Nr. 13. We Lwowie Czwartek dnia 18. Stycznia 1877. **Rok X.**

Wychodzi codziennie.

Przedpłata wynosi: we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct — miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjackiem rocznie 22 zł. — półrocznie 11 zł. — kwartalnie 5 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 85 ct.

Z przesyłką pocztową za granicę: do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek ½ sgr. — do Francji i Anglii rocznie 108 franków, kwartalnie 27 franków — do Belgii, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 fr., kwartalnie 20 fr.

Numer kosztuje 10 centów.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy placu Halickim i Ajencja W. Piątkowskiego plac Katedralny; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarja) i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler w Wiedniu F. Löb, R. Mosse, Rotter i Spół. w Poznaniu Kazimierz Neumann Biuro anonsów; w Paryżu pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissoniere 33. Ogłoszenia przyjmuje Agencja p. Adama Carrefour de la Croix-Rouge, 2 Paris w Krakowie księgarnia Adolfa Dygasińskiego.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franco do Administracji „Dziennika Polskiego". — Listy reklamacyjne nie opieczętowane nie podlegają opłacie.

Lwów 17. stycznia.

Wiadomość o zwołaniu sejmów krajowych jest zawsze pożądaną Mimo ciężkich zawodów bowiem i bardzo szczupłej płodności 15-letniego kursu konstytucyjnego w Galicji, ludność nie przestaje przywiązywać wielkiej wagi do czynności sejmu, i z jego pracami łączyć nadzieję lepszej przyszłości. Za dwa miesiące najdalej ma się tedy rozpocząć nowa kadencja, gdyż według pewnych wskazówek rząd ma zamiar, pod koniec lutego przerwać posiedzenia Rady państwa, i nie zwoływać bezpośrednio potem delegacyj wspólnych, lecz ten łańcuch parlamentarny przepleść sesją sejmową.

Z dwojakich względów najbliższa sesja reprezentacji krajowej zasługuje na szczególniejszą uwagę mieszkańców.

Nędza ekonomiczna wymaga nagląco poprawy stosunków. Prace sejmowe będą więc musiały mieć cechę przeważnie organizacyjną. Wydział krajowy, zniewolony rezolucjami uchwalonemi w skutek wniosku Bartoszewskiego co do zbadania przyczyn pauperyzmu, i wniosku Zyblikiewicza, zalecającego utworzenie organicznej budowy. z dotychczasowych usiłowań około obmyślenia źródeł taniego kredytu, na szerokie rozmiary rozpoczął badania Jak wiadomo rozesłał on do władz powiatowych kwestjonarjusze.

Odpowiedzi na takowe przychodzą już, i służą za materjał obfity dla biura statystycznego. Zawierają one mnóstwo szczegółów, nadzwyczaj interesujących i zupełnie nieznanych. Niektóre z nich przytaczają fakta na dowód twierdzeń i spostrzeżeń. Na widok tych foljałów i cennej treści ich, przedewszystkiem żal obejmuje człowieka, że tak późno wzięto się do tego, a nie zaraz wtedy, gdy wspomniany poseł ziemi samborskiej postawił swój wniosek. Zaciekłość w kierunku akcji prawnopolitycznej i [illegible] wzroku na to co się dzieje w kraju, [illegible] dozwoliły ludziom dopatrzeć wielkiej doniosłości takiej pracy. Nadaremnie dziennikarstwo siliło się popychać reprezentację do wejścia na tory konieczne, i kilka lat czasu straciło się poprostu, aż dopiero loika faktów wystąpiła z argumentami silniejszemi od wszelkich powodów do gnuśności i wygodnego niedbalstwa, które pokrywaliśmy sentymentalnemi adresami lub krzykactwem politycznem. Gorzkie doświadczenia nakierowały wreszcie sejm na drogę właściwą, i dla tegoto ludność spodziewa się teraz owoców po jego pracach, z upragnieniem czekając doniesienia o jego zwołaniu.

Zarazem pewna trwoga opanowuje nas na myśl, że wypadki polityczne, wszczynające się poza granicami państwa, mogą wpłynąć albo na rychłą przerwę prac sejmowych, albo nawet na zupełne niedojście terminu do skutku. Obawę tę popiera precedens. Wszak pamiętną jest kilkoletnia przerwa, jakiej doznaliśmy zaraz w pierwszych latach ubiegłego dziesiątka z powodu wypadków zakordonowych i stanu oblężenia, dla miłości Moskwy wówczas zaprowadzonego. Sprawa wschodnia, tak blisko obchodząca Austrję i Polskę, może bardzo łatwo sprawić niemiłe wykolejenie parlamentaryzmu w państwie austrjackiem, a wykolejenie to najprędzej może dotknąć sejmy

Spodziewamy się jednak od rządu, że w interesie dobra ludności własnej nie dozwoli aby wypadki zagraniczne wywoływały krzywdę dla wewnętrznych stosunków w naszym kraju koronnym. Zresztą choćby nawet przyszło do wybuchu wojny i do groźnego rozwoju sprawy wschodniej, zgromadzenie sejmu galicyjskiego może mieć dla rządu austrjackiego pewną wartość polityczną, którą gardzić nie należy. Mogą zajść takie wypadki, że sejm galicyjski nabierze więcej znaczenia, niż cała Rada państwa ze wszystkiemi swojemi wichrzycielskiemi żywiołami, które nie są po temu, aby państwo konsolidować, lecz aby je rozprzęgać. I z tej przyczyny przyszła sesja sejmu galicyjskiego może mieć wybitną cechę i odrębną ważność.

Stan spraw serwitutowych po koniec grudnia 1876 r.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec roku 1876 zgłoszono 28.604 używalności, podlegających postępowaniu w myśl ces. patentu z dnia 5. lipca 1853 r., w której to liczbie mieści się 51 używalności, zgłoszonych dopiero w ubiegłem półroczu.

Ogólna liczba gmin, przysiołków, kolonij i sołtystw, w których wykazano służebności, wynosi 5386.

Z pomienionej liczby 28.604 zgłoszonych służebności, załatwiono do końca 1876 r. 28.463 spraw; z tych jednak pozostaje w zawieszeniu z powodu wniesionych rekursów ministerjalnych, nie oddanych ekwiwalentów, lub niezłożonych kapitałów wykupna 180 spraw, tak iż liczba załatwionych już ostatecznie spraw wynosi 28.283.

Z końcem więc roku 1876 pozostało do załatwienia 141 spraw, z których jednak tylko 71 nie było jeszcze wcale przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 40 spraw wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 30 spraw było właśnie w toku.

W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 213 spraw; z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść strony uprawnionej 49 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść uprawnionej strony 87 spraw, a w 77 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej, opiewa 72 na wykup a 15 na regulację; w liczbie zaś zawartych ugod znajduje się 41 na wykup a 8 na regulację.

Ze względu na rodzaj używalności obejmują załatwione w ubiegłem półroczu sprawy: spraw poboru drzewa opałowego 46, poboru drzewa budulcowego 23, poboru drzewa na ogrodzenie 24, poboru drzewa na sprzęty 9, prawa paszy 52, poboru płodów leśnych 3, innych używalności 56.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności, przyznano do końca czerwca 1876 r. 262.421 morgów 1424 kwadr. sążni, w drugiem półroczu 1876 roku 642 morgów 642 kwadr. sążni, razem przeto 263.064 morgów 466 kwadr. sążni, w kapitale po koniec czerwca 1876 r. 1,069.891 zł. 4½ ct. w ubiegłem półroczu 5980 zł. 93½ ct, razem przeto 1,075 871 zł. 98 ct. wa.

Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 154.738 morg. 1223½ kwadr. sążni lasu i 108.325 morg. 842 kwadr. sążni pastwisk, gruntów ornych, łąk itd.

Sprawy dotychczas niezałatwione rozdzielają się na pojedyńcze starostwa w następującym stosunku:

Najwięcej bo 17 spraw pozostaje do załatwienia w starostwie tarnobrzeskiem, po 10 w starostwach mościskiem i zaleszczyckiem, 9 spraw w starostwie stryjskiem, a po 7 spraw w starostwach bialskiem i tłumackiem. W 4 starostwach jest spraw niezałatwionych jeszcze po 5, w 4 starostwach po 4, w 5 starostwach po 3, w 8 starostwach po 2, a w 14 starostwach tylko po jednej sprawie; w reszcie starostw nie ma obecnie już żadnej niezałatwionej sprawy.

Korespondencje polityczne „Dz. Pol."

Wiedeń 15. stycznia.

(R. R.) Sprawa elaboratu ugodowego wstąpiła w krytyczną fazę Według telegramu do *Sonn. u Feiert. Courr* z Pesztu, postanowił gabinet Tiszy na naradzie pod przewodnictwem cesarza 14. tm. prosili o dymisję, gdyby zamarkowane w memorandum stanowisko gabinetu węgierskiego nie zostało uwzględnione, lub gdyby sprawa bankowa odrębnie od innych stypulacyj ugodowych miała być traktowaną. Trudno przypuścić, iżby cesarz przyjął dymisję z tej prostej przyczyny, że przez zmianę osób czy to w Cis czy Translitawii nie ułatwiłoby się wcale rozwikłanie tego węzła gordyjskiego; hr. Andrassy konferuje także gorliwie z członkami gabinetu węgierskiego, lecz usposobienie uczestników w tej konferencji zebranej na wieczorze u Tiszy nie było wcale tego rodzaju, jakie zwykło się malować na twarzach zadowolonych z pogadanki. Gabinet cislitawski odbył także w sobotę naradę, na której miały zapaść ważne postanowienia; jak upewniają zaraz po zwołaniu obu parlamentów złożone zostaną przez oba ministerstwa tak radzie państwa, jak i sejmowi węgierskiemu, oświadczenia co do stanu sprawy ugodowej, *Hon* utrzymuje, iż w kwestji bankowej zapadnie decyzja najdalej pod koniec stycznia, lecz w jakim kierunku, o tem nic nie nadmienia; natomiast organ „Tiszy" uderza silnie na Koszutha za list jego w sprawie bankowej zarzucając mu, iż usiłuje rozbudzić prawnopaństwowe spory. Już to były eksdyktator rozpisał się na wszystkie strony, świeżo *Daily Telegraph* zamieszcza list jego w odpowiedzi na prośbę mr. Adama w Glasgowie co do sprawy serbskiej: Kossuth w liście swym głosi krucjatę przeciw Moskwie.

Budżet ministerstwa wojny ma już być ułożony: ordinarjum wykazuje podwyższenie o 300.000, ekstraordinarjum o 3000 złr. zarówno rozesłało ministerstwo wojny pod datą 9. tm. okólnik do zarządów kolejowych z prośbą o kredytowanie wypłat za przewóz wojsk aż po ukończeniu wojny. Przybył tu hr. Taafe, zapewne, aby się porozumieć z bar. Lasser tak co do niekonstytucyjnego rozpisania dodatków przez wydział krajowy w Inspruku, jak i co do zwołania sejmu tyrolskiego.

Stambuł 12. stycznia.

(k) Prawda, którą oddawna powtarzał świat trzeźwo zapatrujący się na tok spraw konferencyjnych, stała się po wczorajszem posiedzeniu konferencji namacalnym pewnikiem. Cały ten aparat dyplomatyczny był podjęty przez mocarstwa, w celu uspokojenia publiczności i nie trwożenia jej przygotowaniami do wojny, która stała się konieczną po tem wszystkiem, co zaszło pomiędzy Moskwą a Turcją i Anglją. Z widocznym zamiarem osiągnięcia powyższego celu, mocarstwa postawiły z góry warunki niemożebne do przyjęcia, i rozpoczęła się gra, w której role aktorów zmieniały się stosownie do mniej lub więcej zręcznego kroku, postawionego na śliskiej szachownicy dyplomatycznej. Wszystko atoli ma swój koniec; skończyła się przeto potrzeba czekania dla Turcji, i oto już po raz czwarty czy piąty powtarzają kategorycznie delegaci W. Porty, że ona jest gotową do rozprawy z wszechpotężną Moskwą i czeka na nią na placu boju Nie inne ma znaczenie wczorajsze odrzucenie przez W. Portę projektu konferencji, wniesionego przez delegata francuskiego, p. Chaudordiego, który jest prawą ręką Ignatjewa. Safwet pasza stanowczo acz skromnie oświadczył wczoraj to samo, co na początku, mianowicie, że interwencja mocarstw przy mianowaniu jeneralnych gubernatorów, tudzież ustanowienie komisji międzynarodowej „nie jest zgodne z udzielnością państwa tureckiego." Ostatni ten frazes, oznaczony cudzysłowem, stał się stereotypowym w odpowiedziach W. Porty na każde domaganie się mocarstw.

Ajenci Ignatjewa, czy to na tutejszym bruku, czy figurujący jako korespondenci do dzienników moskiewskich, starają się wmawiać, że to Turcy, bojąc się wojny, zwlekają z dnia na dzień ze stanowczą odpowiedzią na ultimatum moskiewskie, którego wykonawcą jest obecna konferencja Otóż tak nie jest; wprawdzie pan Ignatjew ciągle grozi odjazdem, nawet trzy statki ustawił na Bosforze a część swych ruchomości z archiwami i stajnią wyprawił do Odessy, lecz mimo to siedzi on tutaj i wyszukuje ciągły pretekst do pozostania jeszcze dłużej. Najlepszym dowodem tego jest to, że już po odrzuceniu oficjalnem przez W. Portę jego warunków i specjalnego memorjału. starał się 6. b. m. porozumieć bezpośrednio z Midhatem, przyczem zaproponował Turcji znacznie łagodniejszy nowy projekt moskiewski, podług którego komisja międzynarodowa dla Bułgarji i Bośnji miałaby tylko doradczy głos; zamiast żandarmerji cudzoziemskiej mogliby być wprowadzeni urzędnicy policyjni z cudzoziemców w służbie W. Porty, a na miejsce gubernatora zatwierdzonego przez mocarstwa europejskie, mógłby być powołany Bułgar, poddany turecki; na końcu była dolana niby pogróżka, że w przeciwnym razie zaraz Serbja zostanie popchniętą do zerwania rozejmu i rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich. Pomimo to albo może dlatego właśnie, W. Porta, jak to widać z posiedzenia wczorajszego, nie dała się zmiękczyć, a p Ignatjew tymczasem zamiast wyjechać dzisiaj, znowu do przyszłego tygodnia odkłada swój wyjazd, ku niesłychanej uciesze swych kolegów konferencyjnych i całego świata tureckiego

Dr. Busch, o którym pisaliśmy, już przybył tutaj, i jak słychać, ma zająć miejsce po br. Werterze jako zastępca jego, gdy ten po skończonych konferencjach odjedzie do Niemiec. Reszta też delegatów porobiła swe pakunki, ale widocznie chce jeszcze cieszyć się do ostatka widokiem p. Ignatjewa w kłopotach, i dla tego zwleka z wyjazdem. Salisbury jest jednak jak pokazuje się najzawziętszym ciekawcem, bo gdy inni dzisiaj już kapitulują z towarzyszenia wielkiemu Ignatjewowi — jeden szanowny lord stanowczo oświadczył, że nie opuści najdroższego kolegi aż do ostatniej chwili. — I proszę tu potem nie wierzyć w przyjaźń Anglji dla Moskwy!

W tej chwili tłumy pospieszają na Stary most, by oglądać scenę przyjęcia studentów węgierskich wiozących Abdul-Kerimowi szablę honorową. Na niektórych domach węgierskich powiewają chorągwie narodowe węgierskie i tureckie

Ziemie Polskie.

Jak się dowiadujemy z ust pewnych od przyjezdnego z Warszawy, car zawezwał do Petersburga hr. Krasińskiego z Opinogóry i margrabiego Wielopolskiego. Ażeby razem z nim mieli być wezwani także niektórzy wyżsi urzędnicy z Kongresówki, jak tego chce pewne pismo lwowskie — nic nie wiemy.

To także jest pewnem, że od pewnego czasu rząd moskiewski cichaczem nietylko pozwolił, lecz nakazał nawet, aby w szkołach w Kongresówce wykładano religję w języku polskim, a nie w moskiewskim jak dotąd było. W wykładach jeografji Polski, ma zajść toż samo.

Dziennik Poznański podaje ostateczny rezultat wyborów w zaborze niemieckim, a mianowicie: w mieście Poznań i okręgu tegoż, wybranym został hr. Hipolit Turno. W pleszewsko wrzesińskim, hr. Stefan Żółtowski; w krobskim ks. Roman Czartoryski; w inowrocławsko-mogilnickim Tomasz Kozłowski; w szubińko wyrzyckim hr. Leon Skórzewski; w szamotulsko obornicko-międzychowskim hr. Stefan Kwilecki (dzięki Bogu; Niemiec Rönne o mały włos, że nie przeszedł!); w gnieźnieńsko-węgrowieckim Eustachy Rogaliński; w śremsko-średzkim dr. Roman Komierowski; w krotoszyńskim T. Magdziński; w odolanowsko-ostrzeszowskim ksiądz Ferdynand książę [illegible] wił; w bukowsko-kościańskim hr. Józef Żółtowski

A zatem, naszych wybrano jedynastu, a tylko w trzech okręgach: babimostkomiędzyrzeckim, czarukowsko-chodzieckim i wschowskim. przeszli Niemcy: br. Unruh-Bomst, landrat Colman i hr. Puttkammer.

W okręgu bydgoskim, sprawa dotąd w zawieszeniu; ani nasz Rogaliński, ani Niemiec jakiś Wehr, nie otrzymał absolutnej większości; przyjdzie więc dalej popracować.

W Prusach zachodnich wybrani: w okręgu wejherowskim Zyg. Działowski; w starogrodzkim, hr. Adam Sierakowski; w chojnickim, Leon Czarliński.

Przepadli nasi kandydaci w okręgach brodnickim, lubawskim i świeckim; w okręgach zaś sztumsko-malborskim, człuchowsko-złotowskim i chełmińskim będą jeszcze walczyć: Teodor Donimirski z Winterem, Brandziński z hr. Eulenburgiem, Sczaniecki z dr. Gerhardem.

W ogóle rzeczy biorąc, wybory się udały

Powrót z tamtego świata.

Przez

AMADEUSZA ACHARD'A.

przetłumaczył z francuskiego.

Włodzimierz Podgórski.

(Ciąg dalszy.)

— Spójrz w przeszłość, przypomnij sobie pierwszą twą miłość, mówił dalej Leon. Wszak wtedy kochałeś i byłeś pewny, że będziesz kochał wieki — i cóż się stało z tą twoją miłością?... Być może, że już nie pamiętasz nawet, żeś kochał.... Wejrzyj teraz w przyszłość; jak myślisz?... ile lat trwać będą dzisiejsze twe zapały? Rok, dwa — dajmy sobie zresztą, że pięć lat — a potem co?... Nie pojmuję doprawdy, jak człowiek rozumny może się dać tak opanować znikomemu uczuciu, jakiem jest miłość! Poczekaj tylko, a może prędzej jak się tego spodziewasz, będziesz mówił o pannie d'Ervillers tak spokojnie, jak o śniegach przeszłorocznych lub o prawach Likurga.

— Ach, gdyby tylko było to w mej mocy! zawołał Ludwik.

— Zawsze jest w twej mocy! To tylko kwestja czasu. Pracuj, staraj się, a zobaczysz! Staraj się zwalczyć miłość namiętnością; wytknij sobie cel jaki. Jesteś młody, zdolny i majętny; każda droga stoi ci otworem. Rzuć się do polityki naprzykład, a z czasem nabierzesz gustu do nędzot wszelkiego rodzaju, które światem rządzą. Będziesz członkiem zgromadzenia, staniesz na czele partji. Ambicja się obudzi i może zapragniesz stanąć wysoko... Będziesz wierzył w to, coś przez sześć miesięcy bronił... Będą na ciebie napadać, będziesz miał nieprzyjaciół, a to przecież coś warte; to rozrywa, nie pozwala się nudzić!... Jeśliś katolik — odrzeknij się spraw świata tego, posyp głowę popiołem i oddaj się cały na usługi Boga; silny wiarą i miłością, grzmieć będziesz z kazalnicy i tysiące serc skruszonych rzuci się pod twe stopy z pokorą. O jakże maluczkiem wyda ci się wtenczas wszystko, co cię tak mocno zajmuje dziś i trapi!... Masz ochotę do wojska — zostań żołnierzem, leć w ogień, i szaleństwo twe zaraz uleci z dymem armatnim. Poznasz niebawem, że kobieta nie jest jeszcze rzeczą najpierwszą, której poświęcić się należy... A jeśli ani wojskowość, ani kapłaństwo, ani polityka nie mają dla ciebie wielkiego powabu, jedź na wieś, zagrzeb się w ciszy samotnej, z dala od ludzi, żyj tylko z naturą, a ona cię niezawodnie pocieszy!... Rób jak chcesz, ale rób co najprędzej, wybierz jedno z dwojga, wybierz cokolwiek, ale otrząśnij się z położenia, w jakie sam dobrowolnie wlazłeś. Zanadtoś dużo poświęcił miłości, i miłość mści się teraz na tobie, bo takie jest prawo... Bądź mężnym i walcz.

— Może i prawdę mówisz; spróbuję, odpowiedział Ludwik w zamyśleniu, i pożegnał Leona.

— Gdzież to? zapytał Leon odchodzącego.

— Zaraz wrócę, odpowiedział Ludwik.

Leon patrzał gdzie pójdzie; Ludwik poszedł do przewozu, co znaczyło, że poszedł do Mignons.

— To człowiek stracony! rzekł Leon sam do siebie i zwrócił się do Gravelotte.

Nie miał tam nic do czynienia Leon, ale umyślnie w Gravelotte pozostał, aby zobaczyć jak się to wszysko skończy. Był on z rodzaju ludzi, dla których świat jest teatrem; lubiał patrzeć, jak się aktorowie wywiązują z zadania.

Przekonawszy się, że żadne niebezpieczeństwo nie zagraża już Izabelli, Frydryk postanowił natychmiast opuścić Mignons. Dowiedziawszy się o tem pan de Lesparetz, jak najmocniej się sprzeciwiał; starał się wszelkiemi sposoby zatrzymać Frydryka, ale Frydryk nie dał się namówić; postanowił jak najprędzej wyjechać. Od czasu oświadczenia Ludwika, że gotów zrzec się majątku na rzecz brata i siostry, pan de Lesparetz począł znów wietrzyć w kierunku Frydryka. Nie mogąc poradzić z Frydrykiem, poszedł do Izabelli i szepnął jej kilka słów, dając do zrozumienia, że można byłoby teraz wrócić do Frydryka, bo Ludwik tak dobrze jak nic prawie już nie ma, a zatem na męża nie tyle przydatny co pierwszy, ale Izabella z oburzeniem przyjęła insynuacje opiekuna czułego. Czyż mogła opuścić Ludwika wtedy właśnie, gdy ten dobrowolnie zubożał za jej aprobatą?

Powróciwszy z niczem, pan de Lesparetz zastał w swoim pokoju barona.

— Poradź-że tu teraz z dzisiejszemi pannami!... Formalnie w głowie im się poprzewracało! Człowiek stara się, robi co może, a one ani słyszeć nie chcą!... Jedna tylko Augustyna co jest jak się należy, a reszta wszystkie powarjowały!

— Co się stało? zapytał baron.

Pan de Lesparetz opowiedział co się stało.

— Przynajmniej nie masz pan sobie nic do wyrzucenia. Niech sobie sama winę teraz przypisze; pan, spełniłeś swój obowiązek. Sumienie pańskie może być spokojne, rzekł baron.

— Sumienie, sumienie!... to prawda, ale co będzie z fabryką? Frydryk jest inżynierem, buduje drogi żelazne, ciągle mu trzeba szyn do kolei!

Nazajutrz Izabella była na tyle zdrowszą, iż mogła wyjść do salonu. Zdawała się być jeszcze cieniem śmierci owianą. Dziennikarz, który umyślnie przybiegł był do Mignons, aby zobaczyć Izabellę widząc ją tak bladą, smutną i chwiejną, nazwał ją kochanką grobu.... Spojrzeli na siebie i Izabella poczuła co myśli o niej Leon. Dała mu nieznacznie znak, aby usiadł koło niej.

— Pan mnie nie lubisz, ja to wiem; pan masz do mnie pretensję z powodu swego przyjaciela, rzekła Izabella.

— Prawda, odrzekł Leon.

— Ach, żebyś pan wiedział, mówiła dalej Izabella, co się dzieje we mnie, to zamiast obwiniać, żałowałbyś mię pan tylko... Oddałabym życie, bylem tylko mogła się zmienić.

Leon wyczytał z wyrazu twarzy Izabelli, że prawdę mówi.

— Wybacz mi pani... pani dużo cierpisz.

— Czy dużo?!.. nie ma prostej dziewczyny, którejbym losu nie zazdrościła... Serce mi pęka... chciałabym umrzeć!

Żegnając się z innymi, Frydryk nie mógł ominąć Izabelli. Wyszła była wtenczas na ganek, ustawiony zwykle kwiatami. Zbliżył się Frydryk i poczęli mówić z sobą. Co mówili; o czem mówili?... trudno powiedzieć. Ona siedziała na słońcu, on stał przed nią.

Rzekł nareszcie Frydryk:

— Przychodzę pożegnać panią... Zapomnij o mnie... ja pierwszy o to proszę...

Pochyliła głowę milczała; tylko dwie duże łzy, jak duże brylanty, stoczyły się z rzęs długich po twarzyczce wybladłej.

Podniosła głowę, szafirowe oczy były łez pełne, ale sama była spokojna.

Przechodził wtedy Piotr ogrodnik koło ganku

— Pietrze, rzekła, niech Piotr wyrzuci z wazonów moje drzewka pomarańczowe i spali.

Frydryk zadrżał.

— To tylko jedno mi pozostało po panu; gdybym choć listek zachowała, listek ten ciągleby mi przypominał...

W tem nadszedł Ludwik i zbliżył się do nich. Powitali go z uśmiechem.

— Może masz jakie interesa w Paryżu; jutro wyjeżdżam, mógłbym więc załatwić, rzekł Frydryk do przyjaciela

Izabella wstała.

— Podaj mi pan rękę i przejdźmy się trochę. Zimno mi... rzekła Izabella do Ludwika.

Wróciwszy wieczorem do domu, Ludwik znalazł na stoliku w swoim pokoju dwa listy. Jeden był od Izabelli, na drugim poznał rękę Frydryka. Wziął naprzód ten drugi.

Frydryk pisał:

„Spodziewam się, że gdyśmy się już pogodzili, to pogodziliśmy się na dobre mój drogi, i wszystkoś mi przebaczył. Cierpiałem nie mniej od ciebie...

Wiesz dobrze, że to, co było zaszło, stało się samo przez się; naturalnym biegiem okoliczności, których nigdym nie wywoływał... Cierpiałem może nawet więcej od ciebie, bo czułem wyrzuty, a ty ich nie miałeś. Postanowienie moje nie od dziś pochodzi. Jakeś tylko wrócił, pojąłem zaraz, że należy się mi oddalić. i wiesz dobrze, żem odrazu posłuchał głosu sumienia. Zjawiłem się w Mignons wtedy tylko, gdym jak wszyscy sądził. że panna d'Erwilliers jest umierającą. Wyzdrowiała, ja odjeżdżam, ona do ciebie należy."

„Bardzo być może, że przez czas długi nie będziemy się widzieć; bardzo być nawet może, że nie będziecie mieć o mnie żadnych wiadomości. Cóż będę mógł wam pisać? Jeżeli dziś piszę do ciebie, to dlatego tylko mój drogi, aby cię upewnić, że nie mam do ciebie najmniejszego żalu, a nietylko gniewu. Niech wiem przynajmniej, że jesteście szczęśliwi; to będzie jedyną dla mnie pociechą! Pamięć o Izabelli będzie dla mnie jakby snem jakim; nie żałuję, żem został zbudzony."

„Jeżeli cokolwiek może mię rozgrzeszyć w twych oczach, to przypominam ci mój drogi, że gdy przed kilku miesiącami przybyłeś z Ameryki, zapomniałem o wszystkiem; ciebiem tylko widział, z twojego powrotu serdeczniem się cieszył. Później stanęła mi w oczach rzeczywistość. Pojąłem, że obecność twoja zagradza mi drogę, ale jednocześnie i to pojąłem, jak powinienem postąpić w podobnym wypadku. Nie chcę ci mówić, że ofiara lekką mi była; skłamałbym to mówiąc Chcę powiedzieć tylko, żem ani chwili nie wahał się spełnić, co do mnie należało. Nie miej więc do mnie żalu, tak jak ja nie mam do ciebie mój drogi, i jeśli spotkać się nam przyjdzie, podaj mi rękę jak bratu twojemu."

List Izabelli był następujący:

„Piszę do pana jak do przyjaciela i brata mojego. Nie gniewaj się na mnie za boleść, jaką ci byłam sprawiła. Nie winnam temu; nie chciałam tego. Wola moja była tu niczem. Bóg mię widzi, że prawdę mówię. Pan co jesteś dobrym, pan co jesteś silnym, dopomóż mi proszę Nie może być, abym z panem nie była szczęśliwą. Pan mi dopomożesz zostać szczęśliwą; jestem chora; mam gorączkę; starania pańskie, nie wyczerpana dobroć pańska, wyleczą mię niezawodnie. Wróci mi dawna pogoda duszy i będę cała należeć do pana. Chciałabym krwią moją okupić każdą kroplę łez pańskich, których nie chcący byłam powodem."

„Pozwól mi pan zanieść do niego jedną prośbę, i obiecaj mi, że ją wysłuchasz. Jak tylko nazwisko pańskie stanie się mojem nazwiskiem, zaraz ztąd wyjedziemy. Jest coś takiego co mi się tutaj nie podoba; sama nie wiem co takiego. ale się nie podoba. Chciałabym odetchnąć innem powietrzem. Jeżeli pan pozwolisz, pojedziemy do Włoch, [illegible] na Wschód

pomimo intryg niemieckich. Zawdzięczać to należy gorliwości obywatelskiej tak chłopów, księży, jak i szlachty miejscowej.

Sprawa wschodnia.

Niepewność co do wyniku z obrad konferencyjnych przedłużono znowu, przedtem miała się ona skończyć we czwartek, wczorajszy jednak telegram donosi, że niepewność ta potrwa jeszcze do soboty, ponieważ w dniu tym dopiero da Turcja stanowczą odpowiedź. Wobec nacisku ze strony mocarstw, a z drugiej stanowczości Turcji, widoczna, że Porta opiera się na silnych podstawach i że ostatecznie dziś przedstawia się to mocarstwo jako faktyczna siła, jako państwo, trzymające w swem ręku losy wojny. Taka zmiana frontu zdumiewać by mogła, gdyby nie najpewniejsze wiadomości z wielkiego państwa carów, że wewnątrz ma ono wielkie kłopoty nie do pokonania nawet. Przyczyniają się nietylko do tego nadużycia popełnione w administracji wojskowej, ale i groźne objawy w większych miastach, tak w dawnej stolicy Moskwie, jako też i w nowej i w wielu miastach gubernialnych.

Nie zadziwi zatem nikogo, że, jak donoszą z Petersburga, jenerał Ignatjew miał otrzymać rozkaz od swego rządu, ażeby w razie rozejścia się konferencji bez rezultatu wezwał Porcie ultimatum, agendy zaś poselstwa złożył na ręce reprezentanta włoskiego. Wątpić jednak można, czy rzeczywiście ultimatum takie nastąpi, tembardziej, gdy rząd petersburski pragnie się wycofać a Porta przeciwnie przyjęłaby wypowiedzenie wojny z radością.

Z Berlina donoszą, że bliski termin wojny prawdopodobniej, spowodował rokowania dyplomatyczne, mające na celu utrwalić podstawy prawa morskiego międzynarodowego, któreby znalazły w razie wojny zastosowanie. Moskwa miała oświadczyć gotowość poszanowania zasady nietykalności własności prywatnej na morzu. Okroby Porta zapewniła toż samo. Porta jednak opierała się dotychczas ze stanowczą odpowiedzią i zdaje się najprawdopodobniej czekać, że w tym wypadku ustąpią Anglji, która jest stanowczo przeciwną wszelkiej zasadzie nietykalności na morzu. Oczywiście, że wchodzi tu w rachunek i ta ewentualność, iż w razie wojny pomiędzy Moskwą a Turcją a Anglja udział w niej przyjąć może. Trudno oznaczyć termin, kiedy to wmieszanie się Anglji nastąpi, ale będzie to bądź co bądź wypływać. Przyjęcie zasady nietykalności na morzu przez resztę mocarstw byłoby dla Anglji bardzo nie na rękę, przekonani są zatem w kołach dyplomatycznych, że Turcja w razie wybuchu wojny nie zgodzi się za żadną cenę na uznanie powyższej zasady.

Korespondent z Petersburga do *Tagblattu* donosi, że gabinet petersburski czyni jeszcze ostateczne usiłowania, ażeby można skłonić mocarstwa do kroku wspólnego, a dopiero gdyby się to nie powiodło, ma być wydany rozkaz jenerałowi Ignatjewowi do wręczenia na własną rękę ultimatum Porcie. Z innej strony donoszą, że w sferach dyplomatycznych są przekonani, iż niektóre mocarstwa chciałyby w razie bezpośredniego konfliktu pomiędzy Turcją a Moskwą wystąpić z wnioskiem pojednawczym, do czego ma nastręczać precedens § 8. traktatu paryskiego. Paragraf wzmiankowany bowiem wyraźnie zastrzega, że w razie konfliktu pomiędzy Portą a jednem z mocarstw podpisanych na traktacie, reszta mocarstw obowiązaną jest pośredniczyć, ażeby zapobiedz użyciu siły. Telegram z Petersburga, który umieszcza *Neue fr. Presse*, usiłuje przedstawić Midhata paszę jako intryganta. Telegram ten, pochodzący widocznie ze sfer urzędowych Petersburga, brzmi:

Midhat usiłował wzniecić nieporozumienie pomiędzy reprezentantami mocarstw, i w tym celu zaprojektował dyskusję nad notą hr. Andrassy'ego, byle tylko pozyskać Austrję dla swoich planów. Pojedyńczym członkom konferencji proponuje to, o czem przekonany, że inni nie przyjmą. Członkowie konferencji mają być zdecydowani nie przyzwalać na żadne dalsze koncesje. (Bieda tylko, że Turcja o nie wcale nie prosi, lecz bierze je w skutek swego energicznego i stanowczego zachowania się. R. Dz. P.)

O kłopotach, które paraliżują energię i stanowczość rządu moskiewskiego, donosi obszernie *Tagblatt* w korespondencji z Odessy:

O programie najliczniejszego stronnictwa w państwie carów, mianowicie o programie socjalistów pisze korespondent: W programie tym nie znajdziesz żadnej podniosłości, żadnego zapału. Ze straszliwym spokojem nakreślono tu punkt za punktem metodę wywrócenia i obalenia w gruzy dzisiejszego społeczeństwa moskiewskiego. Organizacja rewolucyjna ma być prowadzoną i w roku bieżącym, a kadry jej składać mają żywioły najinteligentniejsze. Główny nacisk położony na jednanie zwolenników w armji, tudzież na prowadzenie zaburzeń częściowych, dopóki nie będzie można wystąpić w całem państwie z powstaniem powszechnem przeciwko rządowi. Donosi dalej, że przed kilku tygodniami w Odessie na balu publicznym zamordowano niejakiego Tabliewa, szpiega. Daremnie prowadzono śledztwo, aby wykryć sprawców, dopiero pewnego dnia pojawiły się na rogach ulic plakaty, tej treści: „Śmierć szpiegom! Tabliew szpieg zamordowany został w środku miasta, na balu. Nie obronili go ani żandarmi, ani psiarnia policyjna. Łotr ten zdradził swego towarzysza. Śmierć wszystkim zdrajcom!“

Austrja i Węgry.

Wiedeń 15. Dzisiaj rozpoczęła na nowo obrady komisja podatkowa i miała dwa posiedzenia. Przedmiotem rozpraw był podatek osobisto dochodowy. Uchwalono między innemi do opłaty tego podatku wciągnąć także gminy, powiaty i kraje.

Ministerstwo oświaty zajmuje się obecnie kwestją zaprowadzenia egzaminów rządowych w akademjach technicznych na wzór takichże egzaminów w uniwersytetach. W tym względzie otrzymał rząd projekta od rektoratu niemieckiej politechniki w Pradze, tudzież z Berna i ze Lwowa. Zgromadzenie tych egzaminów jest bardzo potrzebne w interesie samejże młodzieży, i powinno być przyspieszone.

Według doniesień z Pragi skonstatowano tam, że Czerniajew był wydalony także z Moskwy; jego zażalenia na postępowanie policji austrjackiej wystosowane do Nowikowa i Gorczakowa, pozostały bez odpowiedzi.

Zara 15 stycznia. Namiestnik przedstawił zwołanemu dzisiaj sejmowi marszałka i wicemarszałka, i odebrał od nich przyrzeczenie. Uroczyste otwarcie sejmu odłożonem zostało przez marszałka na jutro z powodu święta św. Anastazji, patronki Zary, i w skutek burzy, która opóźniła przyjazd wielu członków.

Kronika.

Lwów d. 17. stycznia.

Rada m. Lwowa na posiedzeniu wczorajszem zajętą była uchwaleniem budżetu miejskiego na rok bieżący 1877. Zaledwie do połowy doszła; dokończenie odłożonem zostało do przyszłej soboty.

Uchwalenie dochodów nie zajęło dużo czasu. Sprawozdawca p. Groman odczytał tylko pozycję za pozycją i rada kolejno każdą pozycję bez dyskusji przyjęła. Ogół dochodów wynosi: 819.469, nadzwyczajne 1.484, razem 820.953 złr. w. a. Dla ciekawości podajemy główne pozycje, i tak: dochód z dóbr ziemskich wynosi 13.630; z lasów 37.078, ogółem z dóbr 50.708 złr.; z gruntów miejskich 2.992; z budynków miejskich 23.190; z propinacji 299.772; placowe 24.596; pogrzebowe 11.600: czynszowy wraz z zaległością za rok przeszły (20.000) wynosi 74.000; od psów 5.000; za bydło wchodzące do rzeźni 4.500; dodatek od podatku konsumcyjnego i 7.000 od podatków stałych wynosi 141.500; odsetki kapitałów czynnych 12.882; dochody przypadkowe, jak naprzykład zwyżka od dochodów niestałych, na 30.000 spodziewana, 31.600; spodziewany dochód z myta drogowego 125.000 złr. Reszta rubryk stanowią dochody drobne, jak naprzykład opłaty policyjne od zarobków, dochód z wagi miejskiej i t. d. Po p. Gromanie, dr. pr. Semilski przedstawiał dział rozchodowy, wraz z rozmaitemi wnioskami, uwagami i rezolucjami proponowanemi przez sekcję drugą, jako komisję budżetową. Nie obeszło się bez dyskusji przy uchwalaniu rozchodu; podamy je w streszczeniu w miarę jak miały miejsce przy uchwalaniu kolejnem rubryk. Na wstępie dr. Semilski uważał za potrzebne pocieszyć radę porównywując dochody zwykłe z podobnemiż wydatkami miasta. Otóż, powiadał p. Semilski, ogólny wprawdzie rozchód wynosi 1,005.836 złr., odtrącając od tego wszakże wydatki nadzwyczajne: 276.129 i biorąc na uwagę tylko wydatki zwyczajne: 729.707 złr., ujrzymy snadnie, że te ostatnie o 90.000 prawie są mniejsze od dochodów podobnegoż gatunku! co jest rzeczą bardzo świetną, albowiem stwierdzającą, że gdybyśmy nie byli zmuszeni budować szkoły i t. d., ponosić słowem wydatki nadzwyczajne, nie wchodzące w zwykły zakres gospodarstwa miejskiego, stan finansów naszych nie zostawiałby nic do życzenia!

Po tym wstępie sprawozdawcy, rada zaczęła uchwalać dział rozchodów i uchwaliła: Reprezentacja miasta i wybory 10.178 złr. Płace i emolumenta urzędników i sług miejskich 225.144 złr. Przy uchwalaniu rubryki powyższej wzięto pod rozwagę rezolucję komisji budżetowej, przypominającą zwinięcie składu drzewa miejskiego. Jedni, jak p. Niemczynowski i Milleret, byli za odesłaniem tej kwestji do sekcji II. dla dalszego zbadania; drudzy, jak p. Łubiński i Russocki, za przyjęciem rezolucji, głównie z tego powodu, że 4 lub 6 tysięcy sągów drzewa miejskiego nie są w stanie znacząco wpłynąć na obniżenie ceny prywatnych handlarzy drzewa i rada większością 27 przeciwko 25 głosom, przyjęła rezolucję komisji budżetowej.

(Dok. nast.)

Mianowania. Prezydjum lwowskiego wyższego sądu krajowego mianowało kancelistami sądów krajowych i obwodowych: kancelistę sądu powiat. w Bełzie Marcelego-Ludw. Tuckiego, tudzież wachmistrza żandarmerji w Tarnopolu Edm. Szumlakowskiego przy sądzie obwod. w Złoczowie, kancelistę sądu powiat. w Bóbrce Wojc. Fangora przy sądzie obwod. w Stanisławowie, Feliksa Zarębę sierżanta rachunk. przy 10 pułku piech. bar. Handla przy sądzie obwod. w Samborze, Fran. Markowskiego wachmistrza przy drohobyckim oddziale rządowych stadników w Przemyślu, Józefa Pozsarda sierżanta straży policyjnej w Czerniowcach, i systemizowanych dyetarjuszów tabularnych Stan. Kucharskiego i Jana Przygodzkiego we Lwowie. — Lwowski wyższy sąd krajowy przeniósł kancelistę sądu powiat. Jana Gryf Turskiego ze Starejsoli do Bełza, i mianował kancelistami sądów powiatowych: kancelistę lwowskiego sądu krajowego Wład. Gołębiowskiego w Bóbrce i systemizowanych dyetarjuszów we Lwowie Ferd. Ortyńskiego w Skolem a Wład. Dietza w Starejsoli.

(z) **Przeniesienie.** Lekarz sztabowy na etacie szpitalu garnizonowego nr 15 w Krakowie dr Antoni Werner, jako inwalida przeniesiony w stan spoczynku, otrzymał przy tej sposobności tytuł i charakter starszego lekarza sztabowego 2 klasy ad honores z uwolnieniem od taksy.

(z) **Pozwolenie** przyjęcia i noszenia cudzoziemskich orderów i odznak otrzymali: rotmistrz 11 pułku ułanów Albert Muszczyński co do ross. orderu św. Stanisława 2 kl. i podpułk. jen. sztabu Hugo Obauer Bannerfeld; szef sztabu przy komendzie jenar. we Lwowie co do ross. orderu św. Anny 2 kl.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na pierwszą tegoroczną kadencję roków przysięgłych, która w lwowskim sądzie kryminalnym rozpocznie się dnia 5. lutego, odbyło się wczoraj losowanie przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu krajowego p. Piątkowskiego, w obecności radców pp. Drdackiego i Stenzla, prokuratora państwa p. Lidla i zastępcy Izby adwokatów p. Dzikowskiego.

Jako główni przysięgli zostali wylosowani pp.: Mokrzycki Juljan, właściciel realności: Pohorecki Aleksander, wł. dóbr Artasowa; Thom Leon, piekarz; Strus Władysław, cukiernik; Wiszniewski Zygmunt, wł. dóbr Hujcze; Zboril Franciszek, wł. dóbr Łukawicy; Mikolasz Juljusz, wł. realności; Szellenberg August, wł. domu komisowego; Stroh Jakób, wł. kantoru wymiany; Kwaszyński Kajetan, wł. realn.; dr. Kratter Ferdynand, adwokat, Żaak Wincenty, wł. realn.; Głodziński Franciszek, krawiec; Stahl Ignacy, wł. domu; Teppa Władysław, aptekarz; Momocki Franciszek, wł. realn.; dr. Lipiner Maurycy, adwokat z Żółkwi; Udrycki Adolf, wł. dóbr Stanisławówki; Saczkiewicz Ferdynand, wł. dóbr Żółtańce; Waygert Eustachy, wł. dóbr Macoszyn; Lewandowski Mieczysław, wł. dóbr Krzewica; dr. Pilat Tadeusz, profesor uniwersytetu; Grzywiński Wit, właściciel domu; Schimser Leopold, właśc. domu; Wisłocki Alojzy, dzierżawca dóbr Sulinowa; Ehrlich Franciszek, kupiec; Tenner Markus, wł. realności; Żarski Kazimierz, wł. dóbr Kulawa; Schapira Hersch Leib, wł. realn. w Rawie; dr. Ksawery Gajewski, kandydat adwokacki; Zbrożek Kazimierz, wł. dóbr Wierbiąża; Rzuchowski Rudolf, emeryt. starosta; Rodecki Stanisław, wł. realności; Kuczyński Leon, wł. dóbr Łubów; dr. Kopecki Edward, wł. domu; dr. Węclewski Zygmunt, prof. uniwersytetu.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. dr. Zbyszewski Wiktor, członek rady zawiadowczej banku włościańskiego; ks. Kalikst Poniński; dr. Mieses Feliks, lekarz; Lewicki Piotr, krawiec; Morawiecki Michał, notarjusz; Riegelhaupt Leopold, browarnik; Szemelowski Juljan, notarjusz; Wojczyński Roman, kupiec; dr. Krzeczunowicz Piotr, lekarz.

(nt) **Wydział centralny** Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych podaje do wiadomości, że posiedzenia rady nadzorczej tegoż towarzystwa rozpoczną się 24 lutego br. w lokalnościach Stowarzyszenia Gwiazdy. Na porządku dziennym będą sprawy określone w § 18 ustępy 1, 2, 5, 9, 11, 14 i 15 i wnioski bądź z oddziałów lub od pojedyńczych członków wpłynąć mogące.

Dziejów powszechnych Szlossera wyszedł z druku zeszyt 103ci. Zeszyt ten jak i poprzednie traktują dzieje drugiej połowy 18. wieku, autor z całą bezstronnością kreśli historję rozbiorów Polski i stosunki moskiewskie.

Kronika teatralna. W teatrze hr. Skarbka dzisiaj 17go bm. po raz szósty „Wielki człowiek do małych interesów“ komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry.

(b.) Wczoraj wystąpiła w „Aidzie“ w roli Amneris pani Rudecka, znana lwowskiej publiczności z przed kilku lat, gdy śpiewała w chórze i w mniejszych partjach jako panna Leszczewska. Już wówczas niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę na jej piękny i silny głos mezzosopranowy. Pani R. usunąwszy się ze sceny poświęciła się sumiennej nauce śpiewu, a wczorajszy jej występ przekonał, że doszła już do pięknych rezultatów. Skalę ma dosyć obszerną i równą, a deklamacja jej odznacza się czystością i dobrem pojęciem. Przy dalszej pracy pani R. może wkrótce stać się bardzo dobrą śpiewaczką drugorzędną. Gra jej pozostawia bardzo wiele do życzenia, ruchy jej nieśmiałe, mimika zupełnie niewyrobiona. Ale jakże można żądać lepszej gry od śpiewaczki, która jako solistka dopiero zawód swój rozpoczyna? Wczorajszy występ pani R. sprawił na licznie zgromadzonej publiczności bardzo dobre wrażenie. Nie szczędzono jej oklasków, które powinna uważać jako szczerą zachętę do dalszej pracy.

(nt.) „Straszny dwór“ opera Moniuszki w 4 aktach a 5 obrazach (libretto J. Chęcińskiego) przedstawioną będzie po raz pierwszy we czwartek 18. bm. z p. Cieślewskim w partji Stefana. Dyrekcja przywróciła oryginalne libretto, z którego cenzura moskiewska w Warszawie wykreśliła wszystkie ustępy mające choćby cień patrjotyzmu, między innemi przywróciła w akcie 1ym husarzy polskich, których cenzura warszawska wzbroniła. Aby przedstawieniu dodać więcej obrazowości, przeniesiony został czas działania na początek 17. wieku, co jednak w niczem treści i całości libretta nie zmienia. Wszystkie dekoracje pędzla p. Dülla, i kostiumy nowe.

Kraków 16 stycznia. Wczoraj po południu umarł tu Ignacy Szarzyński, oficer w pułku Krakusów w r. 1831; później był przez długie lata naczelnikiem górnictwa wolnego m. Krakowa.

(JW) **Tarnopol** 16 stycznia. W zeszł. miesiącu donosiłem o zgromadzeniu w celu zawiązania towarzystwa przyjaciół muzyki w Tarnopolu. Dnia 14. bm. po południu zeszli się dość licznie zaproszeni w sali miejskiej. Uchwalono statut i wybrano wydział, w którego skład wchodzą: prezes Korytowski właśc. dóbr Płotycze, zastępca prezesa Porszeński radca sądu; prócz tych jeszcze 11 wydziałowych i 4 zastępców, przeważnie z inteligencji tarnopolskiej, a spodziewać się należy, że po tak pomyślnym wyborze wydziału dalszy wzrost towarzystwa wzmagać się powinien. Życzymy dobrego powodzenia, gdyż żywioł Tarnopola i okolicy dotychczas postępowi nie bardzo przychylny, za staraniem się i szczerą chęcią a z niemałym trudem zwolenników postępu, potrafił przełamać niechęć zacofańców. Towarzystwo przybrało nazwę „Towarzystwo przyjaciół muzyki w Tarnopolu.“ Dotychczas jest już do 120 członków.

Bal na cel bursy odbędzie się 1 lutego i pewnem jest, że po staraniach jakie wydział tejże do uprzyjemnienia wieczoru przysposabia, dobrze wypaść powinien, nie tylko co do materjalnej korzyści na tak dobroczynny cel, ale i co do zabawy, tem bardziej, że dotychczas u nas nie słychać o żadnym innym balu.

Muzyka będzie z 80go pułku piech. Holstein ze Lwowa.

Pewni trębacze mając na względzie osobiste jakieś zajścia, usiłują rozgłaszać, jakoby bursa miała na celu popieranie interesów moskalofilskich. Stanowczo jednakże temu zaprzeczyć mogę, znając dobrze w skład wydziału bursy [illegible] osobistości. Są to ludzie, którzy tylko dla ludzkości [illegible] dnych korzyści osobistych się oddają, a wspieranie ubogich uczni synów po nauczycielach bez różnicy wyznań forytują.

Wybory posła na Sejm krajowy z miasta Tarnopola odbędą się dnia 22. bm., przy zgromadzeniu przedwyborczem, które się odbyło dnia 13. bm., został jednogłośnie przyjęty p. Maz, adwokat krajowy, który się też zapewne utrzyma. Starosta Lachowski starał się także z początku kandydować, lecz obecnie odstąpił, nie widząc szansy za sobą. O przebiegu wyborów doniosę w swoim czasie.

Przestroga. Wiedeń 15. stycznia. Szanowny redaktorze! Do jakiego stopnia wyzyskują cudzoziemcy polską łatwowierność i dobroduszność, niech posłuży za ilustrację następujący fakt, drobny ale charakterystyczny: Od kilku zaledwie tygodni otworzyłem kancelarję we Wiedniu, a przecież dotąd już z Bochni, Jaworowa, Sokala, Chrzanowa, Dobromila, Wadowic, Radymna i Stanisławowa, a zatem z ośmiu rozmaitych miejscowości Galicji otrzymałem listy, w których osoby namówione przez wędrownych ajentów wiedeńskich kupców do zamówienia pseudo-olejnych obrazów, a następnie pozwane przed sąd wiedeński proszą mnie o pomoc i obronę. W jednym wypadku towar nadszedł mocno uszkodzony, w drugim przysłano zamiast zamówionych całkiem inne obrazy, w innym obraz był karykaturą niepodobną zgoła do pięknego wzoru. Zamówiono obraz *franco*, a kupiec przysłał go na koszt, proboszcz w małem miasteczku zamówił ołtarzowy obraz „Serca Jezusowego,“ a otworzywszy pakę przekonał się ze zgorszeniem, że „serce podobne do bomby, jaką dawniej nosili grenadjery na piersiach, dwa razy większe niż być powinno i z raną nie z boku od włóczni zadaną, lecz z góry jak u samobójcy i t. p. Oczywiście, że kupiec o to wszystko się nie troszczy, lecz skarży swoje ofiary o sto mil od miejsca ich zamieszkania, a potem, uzyskawszy wyrok, egzekwuje niemiłosiernie.

Przy każdym terminie sądowym, który odbyłem w zastępstwie osób w ten sposób zarwanych, ścisk nie do opisania. Zastępca handlarza obrazów ma zwykle jednego dnia 20, 30 a nawet 40 podobnych spraw na wokandę postawionych. Wywołują nazwiska nieobecnych — słucham: prawie połowa polskich nazwisk! Można sobie ztąd utworzyć wyobrażenie, co za ogromne sumy wychodzą z naszego biednego kraju za towar bez wartości.

Uważałem za obowiązek przestrzedz naszą publiczność. — *Dr. Ludwik Wolski.*

Echo, dziennik wychodzący w Warszawie, donosi, że pani Modrzejewska ma wkrótce powrócić do Warszawy i na nowo poświęcić się zawodowi artystycznemu.

(f) **Z Kalisza.** Na ostatniem zgromadzeniu władz centralnych Towarz. kredyt. ziemsk. zapadło postanowienie, mocą którego urzędnicy tej instytucji od Nowego roku otrzymywać będą dodatki do pensji, uwzględniając ogólne w ostatnich latach podrożenie lokalów i pierwszych potrzeb do życia. Zasiłki te normować się będą stosunkowo do pensji w wysokości 10%, 15% i 20% pobieranych płac, ale co najważniejsza, że największe dodatki otrzymują urzędnicy najniżej uposażeni.

Postanowienie to jest nowością zasługującą na szczególną uwagę, wobec do dziś praktykowanego zwyczaju, że p. naczelnik choćby był próżniak koronny, przy dostatniem uposażeniu otrzymywał prawie coroczny znaczny dodatek pieniężny ad personam, bez [illegible] fukany, pomiatany, nieraz z rodziną biedne wiódł życie. Postanowienie to przynosi zaszczyt instytucji i dowodzi, że u steru są tam ludzie myślący i sprawiedliwi.

Czerniajew tłucze się jeszcze po dziennikach jak Marek po piekle I tak donosi *Tagblatt*, że w Pradze otrzymano niewątpliwą wiadomość, iż Czerniajew został także z Moskwy wydalony. Zanim eksjenerał Pragę opuścił, telegrafował do księcia Gorczakowa z żałobą na rząd austrjacki, ale kanclerz moskiewski nie raczył mu nawet odpowiedzieć.

Zamieć śnieżna. Do „Gołosu“ piszą z powiatu hrubczewskiego, że tak w wyż rzeczonym powiecie jak i sąsiednich okolicach, przez trzy dni, to jest 23, 24. i 25. grudnia roku zeszłego, szalała straszliwa zamieć śnieżna, jakiej nie pamiętają najstarsi nawet ludzie. Wszystkie drogi zostały tak zasypane śniegiem, że komunikacja między najbliższemi nawet wsiami jest zupełnie przerwana. Poczta przez cały tydzień nie kursowała — karawany z pienką, zbożem i innemi towarami, schwycone przez zamieć, musiały być porzucone na drodze. Ludzie ratowali się jak mogli, mimo to jednak mówią, iż wielu bardzo przepadło wśród śnieżnej nawały bez słychu.

(b) **Węgrzy w Stambule.** O przyjęciu deputacji studentów węgierskich w Konstantynopolu nadeszły do „Pester Lloyda“ dwa telegramy z 13. i 14. bm., które zawierają ciekawe szczegóły. Dnia 13. o godz. 2. z południa odbyła się w Seraskieracie uroczystość wręczenia szabli honorowej Abdul-Kerimowi. Ulice Pera i Stambułu, przez które przeciągała deputacja w ekwipażach galowych, natłoczone były publicznością, a wśród niej spostrzedz można było wiele zakwefionych kobiet. Przed deputacją warty wszędzie prezentowały broń. W Seraskieracie, gdzie było pełno oficerów sztabowych, przyjęto deputację dźwiękami muzyki. Potem nastąpiła uroczysta cisza: Jawa pasza i hrabia Edmund Szechenyi zaprowadzili deputację do wielkiej sali galowej, a tam deputaci ustawili się w półkole. W sali znajdowali się Abdul-Kerim, szef jeneralnego sztabu Mahmud pasza, Hussein pasza, i członkowie rady wojennej paszowie. Djemil, Hassan, Burszid, Tajar, Kesalil; pułkownicy: Skender Bej, Aziz Bej, Neszat Bej, dalej Ahmet Faik, Hafiz Ali Bej, Rhifat Bej, Zez Bej, Dromer i Otta. Naczelnik deputacji Juljusz Szücs wystąpił z koła i przemówił do Abdul-Kerima, że szabla honorowa, którą mu węgierska młodzież ofiaruje, jest zakładem wiecznej przyjaźni między narodem węgierskim i tureckim. Mowę przyjęto z ogromnym zapałem, okrzyki Jasza sin (niech żyje) rozległy się po całej sali. Następnie Sawa pasza odczytał po francusku odpowiedź Abdul-Kerima. Wyraził w niej naprzód podziękowanie i uznanie dla węgierskiej młodzieży; dalej mówi, że i on nie lubi wojny, ale uważa ją za konieczną, jeżeli jest prowadzoną w obronie filozoficznej moralności i historycznej prawdy. Jeśli wojownik z takiej walki powróci, może przyjąć uznanie, bo właściwie jest to uznaniem zwycięstwa moralności i prawdy. Odpowiedź tę przyjęto burzą aplauzów i okrzykami Eljen! Następnie członkowie deputacji zostali kolejno przedstawieni, Serdar Ekrem każdego witał serdecznie i ściskał za ręce. Wszyscy usiedli, a słudzy w [illegible] strojach podali herbatę i cygareta. Abdul-Kerim przypasał ofiarowaną mu szablę i usiadł między deputatami Szücsem i Lukasem. Wszyscy obecni oficerowie przystąpili do Abdul-Kerima z gratulacjami, na dworze zabrzmiały kapele wojskowe. Po [illegible] minister wojny Redif pasza podziękował [illegible] węgierskiej młodzieży. Znowu przyniesiono cygareta i czarną kawę. Nastąpiło pożegnanie i deputacja przez szpaler utworzony przez gwardję i sztab [illegible] udała się z powrotem. Muzyka znowu zagrała. Tymczasem ustał deszcz, który w czasie przyjazdu deputacji padał, i Węgrzy mogli odjechać w otwartych powozach. Nastręczyło to sposobność ludności wyjawić okrzykami swoją sympatję dla Węgrów. Młodzież z Adrjanopola nadesłała pozdrawiający telegram deputacji węgierskiej. Nazajutrz odbył się wielki objad galowy u Abdul-Kerima, dzisiaj t. j. w środę daje objad minister wojny. Na wczorajszym objedzie wzniósł Lukass zdrowie sułtana, hrabia Szechenyi króla węgierskiego, a Sawa pasza zdrowie młodzieży węgierskiej.

Następny telegram z dnia 14. bm. brzmi: Deputację węgierską przyjmował dzisiaj Midhat-pasza w swym własnym konaku. Mimo tęgiego deszczu, ulice przepełniały tłumy ludności. Przed deputacją jechała gwardja honorowa. W sali recepcyjnej u Midhata paszy zebrali się najwyżsi dostojnicy państwa. Lukacs wygłosił mowę, którą Savfet pasza przetłumaczył. Wielki wezyr głosem drżącym od wzruszenia odpowiedział po francusku. Za okazanie sympatji na wieki zachowa wdzięczność dla Węgrów, i ma nadzieję, że przyjaźń między oboma narodami nigdy się nie zachwieje. „Eljen!“ i „Jasza sin!“ zagrzmiały znów. Deputacja usiadła i rozpoczęła się przyjacielska konwersacja. Wielki wezyr serdecznie dziękował hr. Szechenyi za jego gorliwość i skuteczne prace dla Turcji.

(w) **Ucieczka dowódcy bandytów.** W Sycylji wydarzył się w tych dniach rzadki w swoim rodzaju wypadek: Dowódca bandytów Leone, który przez kilka lat był postrachem mieszkańców wyspy, opuścił podczas ciemnej nocy tajemnie swoją bandę i umknął, jak przypuszczają, dla większego bezpieczeństwa za granicę.

(w) **Trzęsienie ziemi.** Z Lapac, małej miejscowości w dawnem pograniczu wojskowem, donoszą dnia 9. bm.: „Dzisiaj o godz. 7 min. 10 z rana nawiedziło nas dość gwałtowne trzęsienie ziemi. Szło ono, o ile można było zauważać, w kierunku z południowego zachodu na północny wschód, a nie towarzyszyły mu zwykłe w takich razach niby grzmoty podziemne, ale przez dwie sekundy powierzchnia ziemi drżała dość gwałtownie, co szczególnie zauważać mogły osoby leżące wówczas w łóżku. W piwnicach i magazynach towarowych beczki i skrzynie najlepiej odczuły to trzęsienie. Temperatura powietrza wynosiła 7·5 stopni Reaumura, niebo było całkiem pogodne.

(nt) † **Założyciel „Revue de deux Mondes“** Francois Buloz, który w r. 1831 ze skromnemi środkami założył „Revue de deux Mondes“ i aż do ostatniej chwili prowadził je z wielką energją i niezwykłym materjalnym sukcesem, umarł dnia 13. bm. w Paryżu, przeżywszy lat 74. Buloz, rodowity Szwajcar z okolicy Genf, był jedną z najbardziej oryginalnych postaci paryskiego świata literackiego. Sam nie miał zasług literackich, chyba tę, że był dobrym profesorem francuskiego stylu, miał zaś szczególny zmysł spostrzegawczy i umiał pozyskać najlepsze talenta dla swojego pisma za bardzo niską cenę. Jego skąpstwo jest znane; wiedzą w całym Paryżu, że „Revue“ z zasady(!) nie płaciło autorowi za jego pierwszą pracę, chociażby była najlepszą; honor miał nowemu adepcie wystarczyć, a znajomość z kasą p. Buloz można było zrobić dopiero po [illegible] przesz [illegible] najznakomitsi pisarze

---

pojedziemy gdziebądź, byle gdzieś daleko, bardzo daleko. Ja tu wytrzymać nie mogę. Nie gdyś nie znałam nic w świecie piękniejszego nad Mignons. Dla czegoż się zmieniły? Pan się zgadzasz, czyż nie tak? Mnie się zdaje, że pod innem niebem odzyskam czego mi brak.“

„Miej we mnie nadzieję Ludwiku, jak ja mam w tobie. Pan Bóg powinien zrobić cię szczęśliwym, bo na to zasługujesz... Dołożę wszelkich mych starań, aby cię uszczęśliwić.“

„Całuję pana jak siostra, kocham pana jak przyjaciołka.“

Przeczytawszy list Izabelii, Ludwik ukrył głowę w dłoniach i pogrążył się w myślach.

— Jakżeż się oni kochają!... zawołał z cicha do siebie.

Wstał, podszedł do stolika, wziął arkusz listowego papieru, napisał coś prędko, zapieczętował i zaadresował do Frydryka. Wziął potem drugi arkusz papieru listowego, napisał dwa wiersze, i zapieczętowawszy list w drugą kopertę, zaadresował do Izabelli.

W liście do Izabelli stało:

„Ja także całuję panią jak brat, kocham jak przyjaciel.“

List do Frydryka składał się tylko z jednego wyrazu:

„Zostań.“

XVII.

Postanowienie Ludwika było tym razem niezmienne. Zrzekał się dalszej walki i wracał Izabelli wolność. Sam odniósł oba listy do Mignons.

— Stało się! rzekł idąc do przewozu. Żegnaj mi cudne marzenie! Żegnaj na zawsze... a oni niech będą szczęśliwi!... Pójdę za radą Leona. Postaram się zmienić. Czyż tylko jedna miłość ma być celem życia; czyż więcej nic nie ma na świecie godnego kochania?... Może co innego mię zajmie... Będzie to wprawdzie nie to samo co Izabella, ale zawsze coś będzie. Myśl jaka, czyn, zasada!... Mam lat trzydzieście; czas o czemś poważnem pomyśleć, z poważnej strony patrzeć na życie i obowiązki przez nie wkładane...

Radośne szczekanie Fanora przerwało monolog. Ujrzawszy pana, Fanor leciał mu towarzyszyć. Dopadł nareszcie i jeszcze radośniej zaszczekał, skacząc w około Ludwika i wspinając się mu na piersi. Ludwik się zatrzymał i serdecznie pogładził Fanora.

— Ty jeden zawsze z radością mnie witasz, ty jeden nie byłeś zmartwiony moim powrotem, poczciwe psisko... zawołał Ludwik i puścił psa naprzód.

Wnet i Fanor ogon do góry i poleciał dobrze znajomą ścieżką pomiędzy łąkami, dać znać do przewozu, że z panem zaraz siądą do łódki.

Noc była prześliczna, ciepła, cicha, jasna; po brzegach rzeki mgła poczynała się wznosić. Przewożąc się na brzeg drugi, przypomniał sobie Ludwik noce podobne z czasów szczęśliwszych, gdy był kochanym. Tęsknota serce ścisnęła, smutno mu było, ale nie czuł goryczy. Był spokojny, zamyślony, poważny. Szlachetne postanowienie zwykle sił dodaje; wprowadza spokój do duszy, przedtem szarpanej rozpaczą i zwątpieniem. Przejechawszy na drugą stronę i idąc ogrodem, Ludwik zboczył do oranżerji zobaczyć jak wyglądają jego róże białe. Za późny ratunek na nic się nie przydał; róże umarły.

— Tak samo jak i miłość nasza, pomyślał Ludwik, i okrążywszy pałac, poszedł na dziedziniec, by znaleść komu wręczyć listy.

Niebawem postrzegł służącego.

— Proszę to oddać według adresu, ale natychmiast oddać, rzekł do służącego.

Westchnął głęboko, ofiara została spełnioną!

Gdy na drugi dzień zjawił się w Mignons, Emilja ledwo go poznała, tak jakoś nie zwykle wyglądał.

— Co panu?... zawołała Emilja, wstawszy z kanapy i rzuciwszy robotę. Co takiego? powtórzyła Emilja podchodząc ku niemu. Izabella z Frydrykiem nie śmieli spojrzeć na niego.

— Pani znajdujesz mię mocno zmienionym i masz rację, odrzekł Ludwik. Zmieniłem się kompletnie.

I krokiem pewnym zwrócił się do Izabelli z Frydrykiem. Wziął ich ręce, spoił razem w swych dłoniach i rzekł:

— Kochajcie się.

Izabella krzyknęła i padła w objęcia Frydryka.

Ludwik jak ściana pobladł; zdrętwiał. Emilja cicho podeszła ku niemu i wzięła go za rękę. Ręka była jak lód zimna.

— Pan cierpisz!... zawołała z sympatją.

— To nic, to jak żelazo rozpalone na ranę; ale jutro ani znaku nie będzie już, odpowiedział Ludwik.

Nagle opamiętała się Izabella i rzuciwszy Frydryka, podbiegła do Ludwika:

— A ja niewdzięczna, nawet i nie podziękowałam panu!... zawołała Izabella.

Podziękowanie jej sprawiło większą daleko przykrość Ludwikowi, aniżeli jej radość z jaką rzuciła się była przed chwilą w objęcia Frydryka. Ludwik się uśmiechnął i rzekł:

— Czyż nie wiedziałaś pani, że jestem jej najlepszym przyjacielem?... (C. d. n.)

francuscy poddawali się pod jarzmo starego sknery, gdyż „Revue“ było najznakomitszem pismem francuskiem na polu poezji, umiejętności, filozofji i polityki, było wyrocznią całej francuskiej „bourgeoisie“ i było pierwszą drogą prowadzącą do akademickich parlamentarnych i ministerjalnych godności. Dopiero w najnowszych czasach młodsze siły zrobiły bunt przeciw p. Buloz i nie dały się wyzyskiwać.

(w) **Tuilerje.** Komisja, złożona z inicjatywy ministra robót publicznych Christophle'a, dla kwestji restauracji zamku tuilleryjskiego, odbyła — jak donosi *Journal officiel* — w ubiegły piątek posiedzenie plenarne, na którem powzięto jednogłośnie następującą decyzję. 1) uratowana część zamku ma być nadal utrzymaną i wyrestaurowaną, przytem zaś 2) będą tylko mury zewnętrzne, dach, podwaliny i teraz wzmocnione i umocnione, a każdy z pawilonów [illegible] ogrodową. 3) roboty te będą wykonane do 1. maja 1878, 4) zrestaurowany tym sposobem zamek oddany zostanie na razie — aż do dalszego rozporządzenia — dla muzeum sztuk pięknych. Tej samej treści projekt wniesie minister w senacie, który pierwszy poruszył był sprawę odbudowania zamku.

(nt) **Szczególny środek uwolnienia od wojska.** *Nowoross. Tel.* donosi z podolskiego miasteczka: [illegible]

Ogłoszenia urzędowe („Gaz. Lwow.“ z l. 116. [illegible]) [illegible] l. 20 [illegible] Husiatynie. Cena wywołania 18.018 złr. — Realność pod l. 4 [illegible] Świniuszach (powiat Łąka). Cena wywołania 635 zł. — Realność pod l. 188 w Kamionce wołoskiej (powiat Rawa). — Realność pod l. 29 w Kondratowie (powiat Złoczów) Cena wywołania 200 złr. — Realność pod l. 13 w Komornikach (powiat Wielicki). Cena wywołania 750 zł.

Listy przemysłowe.

Napisał Bronisław Babel.

List IX.

W poprzedzających listach mówiliśmy o surowcach i przetworach tychże, wchodzących w zakres większej działalności na polu fabrycznem, potrzebujących większego wkładu i głębszego zrozumienia samej istoty fabrykacji, czyli przetwarzania tych surowców na wytwory skończone.

Są jednak u nas surowce, leżące po części odłogiem, po części użytkowane nie całkiem odpowiednio, a których przerób nie potrzebuje tak wielkiego wkładu i wielkich wiadomości technicznych fachowych, jak przerób tych surowców, o jakich wyżej mówiliśmy.

Fabryki przerabiające te surowce stanowić u nas mogą okres przechodowy, z tak zwanego przemysłu domowego, do właściwego przemysłu fabrycznego, jakiego u nas brak zupełny — a który u nas powstać powinien, nawet bez czekania na rozwinięcie się tak zwanego przemysłu domowego.

O tym przemyśle domowym zdarzyło mi się czytać wiele ostatniemi czasy — a co ważniejsza, iż widzę szczególniejszą opiekę wysokiego rządu, rozwiniętą nad tym przemysłem domowym. Są ludzie, i wielu nawet, którzy entuzjazmują się tą — w swej istocie uznania godną opieką, i sądzą, iż takie rozwinięcie się tak zwanego przemysłu domowego, da nam podwaliny do przyszłego naszego przemysłu fabrycznego. Ja pozwolę sobie wątpić o tem.

Rozwinięcie i starania o rozwinięcie przemysłu domowego czyli drobnego, są nader piękne i zacne, mają one na celu podniesienie dobrobytu klasy niższej, dają kilkunastu jednostkom pewne rękodzieło w rękę, umoralniają i uszlachetniają pracę te jednostki, ale nie zapobiegają stratom miljonów przez wywóz naszego surowca za granicę.

Majątek narodowy kraju, przez najwyżej rozwinięty przemysł drobny nie o wiele się podniesie, ani nie będzie nigdy podwaliną przemysłu fabrycznego, gdyż ten ostatni może się wznieść tylko na gruzach pierwszego, jeżeli gałęzie przemysłu domowego nadawały się do właściwego przemysłu fabrycznego, albo też może istnieć obok przemysłu fabrycznego, nie szkodząc temuż, ani się przyczyniając do jego wzrostu.

Jako przykład weźmy tkactwo. Mamy w Galicji bardzo wielu tkaczy, tkających płótno pośledniejszej, lub czasem lepszej jakości, na zwykłych stołach tkackich, na jakich pracowały przed tysiącami lat skrzętne kobiety Egiptu i Grecji.

Jeżeli założymy, przypuśćmy w Andrychowie, wielką przędzalnię i zakład wyrobów tkanych, i postawimy przed mechanicznym stołem tkackim, naszego tkacza, to wątpię, czy będzie on takim majstrem przed tym mechanicznym przyrządem, jakim jest teraz przed zwykłym swoim stołem tkackim. Że się tak wyrażę, musi on terminować u nowego stołu tkackiego, musi poznać maszynę, jej skład, jej robotę, aby nią mógł kierować, a przedewszystkiem musi się stać robotnikiem fabrycznym, to jest: musi odbywać drugi termin.

Z drugiej znów strony przez założenie fabryki upadną wszystkie warstaty domowe, gdyż nie wytrzymają konkurencji fabrycznej, a więc przytoczona jako przykład fabryka powstanie na gruzach przemysłu domowego, który nie dał przemysłowi fabrycznemu najmniejszej podpory i pomocy, gdyż fabrykant z głową, musi sprowadzić pewną ilość robotników fabrycznych, aby ci kształcili nowe zastępy swojskie.

Proszę jednak zrozumieć mnie dobrze. Nie jestem bynajmniej przeciwnikiem przemysłu domowego, i owszem chciałbym, aby się podniósł do najwyższej potęgi u nas, lecz nie mam nadziei, aby ten przemysł domowy był podwaliną i pionierem przyszłego naszego przemysłu fabrycznego.

Należy wysoko cenić takie zacne usiłowania, jak: założenie szkoły snycerskiej przez hr. Potocką w Rymanowie, wyrobu koronek przez Honoratę Łukasiewiczowę w Chorchówce, wreszcie szkoły koszykarskiej, szkoły garncarstwa itd. Powinniśmy iść dalej w tym kierunku, zwłaszcza że możemy na tem polu wiele zrobić przez rozwijanie takich gałęzi przemysłu, które się nie nadają do większego przemysłu fabrycznego, a tem samem nawet przy rozwinięciu się przemysłu fabrycznego upaść nie mogą, i istnieć obok tegoż mogą, ale nie łudźmy się tem, aby ten dopiero rozwinięty przemysł domowy miał być kiedyś podwaliną przemysłu fabrycznego — nie wyciągajmy ręce po piękne protegowane bawidełko, choćby ono przedstawiało konia z rzędem, abyśmy nie postradali to na koszt obcych, cośmy sami w ręku mieć powinni.

Mamy najświeższy przykład w Grybowie. Zaledwie otwarto drogę żelazną tarnowsko-leluchowską, już Niemcy przywłaszczyli sobie znakomity punkt, i założyli w Grybowie fabrykę wyrobów drzewnych. Jest to duża fabryka, wyrabiająca druty zapałkowe, listwy, szpunty do beczek, ramy itp. Właściciele tej fabryki bracia Delaval nie czekali widać na rozwinięcie się w górach naszych przemysłu domowego drzewnego.

Jeszcze raz powtarzam, pracujmy na polu przemysłu domowego, ale pracujmy także *równocześnie* nad podźwignięciem przemysłu fabrycznego, aby później nie było za późno. Miejmy na względzie przedewszystkiem nie drobny wywóz surowców naszych, ale wielki wywóz tychże, bo taki wywóz uszczupla majątek narodowy o miljony corocznie.

Rozpisałem się trochę może zanadto w tej sprawie przemysłu domowego, ale przebaczcie mi, gdyż jest to sprawa bardzo ważna, o tyle ważniejsza, iż jesteśmy na drodze wyciągania ręki po protegowanego konika, na jakim pysznie można paradować, ale nie daleko zajechać. Tymczasem obcy podczas naszej zabawki zajadą dalej i zajmą nam jeszcze te punkta, na jakich moglibyśmy sami rozwinąć nasz przemysł fabryczny.

Daj Boże, abym się mylił.

Wprawdzie czas obecny z przyczyny usposobienia politycznego, nie jest odpowiedni do zakładania fabryk, lecz właśnie jest odpowiedni do obmyślenia interesów, aby po uśmierzeniu się burzy politycznej, mieć w ręce coś gotowego.

Tutaj pozwolę sobie zrobić uwagę, zdaje mi się na miejscu dla pewnych ludzi, abyśmy przy rozpoczynaniu interesów, pozbyli się raz na zawsze, owej nieszczęsliwej blagi galicyjskiej, w jaką obfitują niektórzy ludzie — tojest takiej blagi, którą wyprowadzają dla nadania sobie pewnego szyku, aby o tych ludziach, chociaż przez pewien czas mówiono, iż są filarami, na których ma się oprzeć przemysł fabryczny. Gdy jednakże dosyć ich ta blaga ubawi, wtedy umywają ręce od wszystkiego, i pokazuje się w końcu, iż nie mieli ani kapitałów potrzebnych, ani znajomości rzeczy odpowiedniej. Naturalnie, iż wypowiedzenie takiej blagi, wypływa z płytkiego umysłu, lecz zawsze źle oddziaływa. Piszę to z doświadczenia i obijania się o moje uszy podobnych historyjek.

Trzeba nam rzetelności, rzetelności, i jeszcze raz rzetelności!...

A teraz wróćmy do naszych fabryk, że tak powiem domowych, o jakich chcę tutaj mówić.

W niektórych okolicach, a właściwie z małym wyjątkiem w całej Galicji, uprawiamy dosyć kartofli, i część z tej uprawy spożywamy, a część, i to dosyć znaczną obracamy na wyrób spirytusu. W całej Galicji napotkać można rozsiane gorzelnie, dające dosyć lichy zysk, z powodu wysokiego podatku, a powtóre: iż po większej części gorzelnie te są prowadzone bardzo licho. Czyżby nie lepiej było, zużytkować choćby tylko połowę tych kartofli, jakie idą na wyrób nieszczęsnej wódki, na wyrób krochmalu? Krochmal ma obecnie wielkie zastosowanie, a fabryka krochmalu nie wymaga wielkich nakładów, prowadzenie jej łatwe, a jest przytem fabryką czysto rolniczą — to jest taką która wchodzi, że tak powiem, w gospodarstwo rolne.

Choćbyśmy wyrabiali tylko tak zwany: „Krochmal wilgotny“ (grüne Stärke, feuchte Stärke), i taki krochmal odstawiali do centralnej fabryki, któraby wyrabiała z tego krochmalu wilgotnego, dalej krochmal suchy, dextrynę, cukier lub syropy, to i wtedy znalazłby się pewnie lepszy końcowy rachunek, jak z wyrobu spirytusu.

Taka fabryczka krochmalu wilgotnego nie potrzebuje wielkich budynków i nakładów. Pierwszy lepszy budynek gospodarski, bliskość dostatecznej ilości wody i 8 do 10 000 złr. wystarczają na postawienie i prowadzenie fabryczki, przerabiającej do 40.000 korcy kartofli w jednej kampanji. Odpadki są znakomitym nawozem, lub zmięszane z bardzo małą ilością makuchów z olejn, wybornym materjałem wypasowym bydła. Założenie obok takiej fabryki stajni wypasowej wołów, przynosi odpowiednie i bardzo dobre zyski.

Mamy w naszych lasach dostateczną ilość żywicy, proszącej się aby z niej lak wyrabiać. Tu także nie potrzeba wielkiego nakładu, a chłopcy i dziewczęta wiejskie mogą przytem także coś zarobić, zbierając żywicę, zamiast gnuśnieć bezczynnie.

W wielu miejscowościach leśnych, szczególniej gdzie są lasy sosnowe, można z dobrym zyskiem wyrabiać *terpentynę, a przytem maź, węgle, olejek terpentynowy, kreozot, olej do smarowania machin parowych, wozów kolejowych, ocet, rozmaite sole octowe*, a wreszcie inne produkta suchej destylacji drzewnej. Wszystkie te produkta otrzymać można z wykarczowanych pni sosnowych, lub lichych gałęzi, jakie gniją w naszych lasach bezużytecznie. I tutaj nie potrzeba wielkiego nakładu, gdyż 12 do 14.000 złr. wystarczą na postawienie fabryki o sześciu kotłach i utrzymaniu jej w ruchu, z zakupnem odpowiedniego materjału. Surowca mamy poddostatkiem, a rąk do pracy także nie zabraknie. Odbyt na produkt łatwy.

Przy tej fabrykacji ta okoliczność jest także ważną, iż drzewo spalone pod kotłami da nam popiół, z którego wyrabiać możemy potaż, lub też jako popiół spożytkować go na własnej roli, przez co oddamy naszej roli napowrót część soli potażowych, jakieśmy z niej z drzewem odebrali. Jest to nader ważna okoliczność, na którą zwraca uwagę nasz ekonomista Supiński w swej „Szkole gospodarstwa społecznego,“ a angielskie, francuskie i niemieckie rolnicze stacje doświadczalne, rozsiane w całym kraju, pilnie strzegą, ile zasobów pożywczych ma rola, i kierują w ten sposób z owych stacyj racjonalnie całem gospodarstwem rolnem. Nasz tak zwany kraj rolniczy nie ma takich stacyj doświadczalnych. — Być może że ich nie potrzebuje, lecz sądzę, iż zaszkodzić one nie mogą naszemu rolnictwu.

Na zakończenie tego listu, wspomnę jeszcze, iż wyrób kości palonej, lub mąki kościanej, czernidła na obuwie, nareszcie wyrób serów, mają widoki powodzenia u nas. Kości mamy dosyć, i część tych kości bywa przerabianą na kość paloną, lecz wiele kości tego cennego materjału ginie. A każda drobina fosforu zawartego w kościach, to nowy zarodek do życia roślinnego, a więc i naszego. Dobrzeby więc było, zorganizować zbieranie kości przynajmniej w większych miasteczkach, ale powierzyć to zbieranie nie żydom, ale naszemu ludowi. Kość nie przysposobiona odpowiednio, i nie zadana w właściwe miejsce, nie przynosi skutków, jakie przynieść powinna.

Wyrób dobrego czernidła na buty, jest także zyskowny, zwłaszcza prowadzony na większą skalę, i złączony z innemi wyrobami.

Wyrób serów, zwłaszcza w większych gospodarstwach, przy racjonalnem prowadzeniu fabrycznem, powinien był u nas mieć już dawno swoje obywatelstwo. Szwajcarja, Holandja, Włochy i wiele okolic Niemiec, ciągną z wyrobu serów ogromne zyski. W tych krajach, całe osady stanowią stowarzyszenia w celu wyrabiania serów, przyczem gromadzą świeżo wydojone mleko w jeden punkt zborny, wyrabiają z zebranego świeżego nabiału sery sposobem fabrycznym, a później dzielą się wyrobionym serem, w stosunku dostawionego nabiału. Dlatego też dochód z jednej krowy w tych krajach jest o wiele większy, jak u nas, a my niepotrzebnie płacimy Holendrom, Szwajcarom i Włochom haracz za smaczny ser, jaki powinniśmy u siebie robić. O ile wiem, w okolicy Krakowa w dobrach hr. Potockiego, wyrabiają wyborne sery w kształcie cegiełek. Dlaczegoż nie można zaprowadzić tego wyrobu, także i w innych miejscowościach. Rozumiem jednak pod wyrazem fabryka serów, rzeczywistą fabrykę rozmaitego gatunku serów. Tak jak nasze likiery i wódki, tak samo nasze sery, powinneby sobie wyrobić prawo obywatelstwa za granicą.

Przemyśl w styczniu 1877.

Sprawy gospodarcze i handlowe.

Obwieszczenie. (Zaprowadzenie przekazów pocztowych między Austro-Węgrami i Włochami). Z dniem 1. lutego 1877 można przesyłać kwoty pieniężne za przekazami pocztowemi między Austro-Węgrami i Włochami. Przekaz w Austrji nadany nie może przenosić kwoty 80 zł., a przekaz we Włoszech nadany nie może przenosić kwoty 200 franków. Taksa przez nadawcę przekazu opłacić się mająca wynosi w Austrji 20 ct. od 40 złr., we Włoszech 50 ct. za 100 franków, lub część do 100 franków. Wpłata i wypłata kwot za przekazem nadanych, następuje w Austrji w monecie papierowej, we Włoszech zaś w brzęczącej. — Blankiety do tych przekazów te same, co wewnątrz państwa.

Z c. k. dyrekcji pocztowej.

We Lwowie dnia 13. stycznia 1877.

Wiedeń 15. stycznia. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 444, węgierskich 1435, niemieckich 355, razem 2234. Cena za galicyjskie woły złr. 52 do 55, jedna partja 55·50. Węgierskie zł. 51 — 58 za 100 kilo. Pomimo że spęd nie był wielki, targ odbywał się bardzo leniwo i przy końcu ceny spadły. Widać iż konsumcja mięsa nie jest wielka.

Krzysztofowicz, Café Stierböck Leopold.

Ostatnie wiadomości.

Odnośnie do wiadomości podanych przez nas o nieporządkach w moskiewskiej armji południowej, dowiadujemy się w chwili ostatniej, że w Kiszeniewie rozstrzelano pułkownika i sześciu oficerów.

W dzienniku węgierskim *Hon* z d. 15. bm. pojawił się artykuł z podpisem Jokaja. Autor dowodzi w nim, że tron może liczyć na armję, na honwedów, tudzież na ofiarność i energję Węgier; deputacja sta, która odjechała do Koszutha, postara się o to, że i ten jedyny Madjar, który stroni od tronu, przystąpi wreszcie do niego. Za to poświęcenie Węgry nie wymagają nic, jak tylko konstytucyjnego załatwienia spraw bieżących. Losy Węgier to losy monarchji. Bez tego załatwienia nastanie powszechna apatja.

Telegramy „Dziennika Polskiego.”

Podwołoczyska 17. stycznia. (pryw.) Według najlepszych wiadomości, wskutek ostatnich awantur w armji południowej, na rozkaz z Petersburga wycofują wojska z Kiszeniewa rozlokowując je w kierunku północnym. Arjergarda armji oprze się aż o Ukrainę. W Kiszeniewie samym zostanie bardzo mała załoga.

Praga 17. stycznia. (Biuro koresp.) Z powodu ostatnich demonstracyj rozpoczęto śledztwo sądowe. Redaktor *Narodnich Listów* Barak został wczoraj uwięziony.

Zara 17. stycznia. (Biuro koresp.) Przy uroczystem zagajeniu sejmu prezydent zakończył swoją mowę okrzykiem na cześć N. Pana, który Izba z uniesieniem powtórzyła. Namiestnik powitał sejm imieniem rządu, i położył nacisk na życzenie, aby posłowie unikali wszelkiego powodu do niezgody, i jednomyślnie działali w interesie dobra kraju.

Stambuł 17. stycznia. (pr.) Turcja odrzuca właśnie dwa najważniejsze punkta zmodyfikowanych propozycyj, i przyjmuje tylko drobnostkowe rzeczy. Jak słychać konferencja zamierza jeszcze raz wziąć pod obrady owe dwa punkta (dotyczące komisji nadzorczej i zamianowania chrześciańskich gubernatorów.)

Stambuł 17 stycznia (BK) Kilku posłów ma zażądać pożegnawczej audjencji u sułtana. Wielka rada turecka zbierze się we środę lub czwartek w celu ostatecznej uchwały nad żądaniami mocarstw.

Bruksela 17. stycznia. (Biuro koresp.) W Izbie poselskiej wniósł minister Malou projekt zmierzający do przeszkodzenia nad użyciom przy wyborach.

Telegramy zbożowe. Wiedeń 16. stycznia. Okowita pr. 10.000 liter-percent złr. 32 —. Budapeszt 16. stycznia. Pszenica (75 kilogr.) 12·85 na wiosnę 00·00. Berlin 16. stycznia. Pszenica na kwiecień-maj 227·50. żyto loco 164·—. okowita 55·70. Szczecin 16 stycznia. Pszenica na kw.-maj 228·50, na wiosenne termina 0,000 rzepak 356·—.

Wiedeń d. 17. grudnia, 10 godz. 42 min.

Akcje kredytowe	142·90	Akcje kolei Kar. L.	206·50
„ Anglo-Austr.	76·10	„ „ Połudn.	76·25
„ Unionsbank	—·—	„ Banku F. Austr.	—·—
„ Vereinsbank	—·—	20-frankówka	10·—

Usposobienie stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń d. 16. stycznia, 2. godz. 25 min.

Akcje Banku Fr.-A.	—·—	Ungar. Ostbahn	—·—
„ Węgier. Kred.	112·—	Galic. Indemnizacja	83·50
„ Ang.-Austr. B.	75·	1864 Losy	135·—
„ Unionsbank	53·25	Fran.-Hung.-Bank	—·—
„ Kolei Kar.-L.	206·25	Verkersbank	78·—
„ „ Północn.	180·75	Tureckie Losy	17·90
„ „ Połudn.	76·25	Baubank-Aktien	—·—
„ „ Alfödsk.	93·50	Staatsbahn	246·—
„ „ Elżbiety	139·25	Wiener Bauverein	—·—
„ „ Lw.-Cz.	106·50	Bankverein	56·
„ „ Węg. P.	87·50	Węgierskie Losy	73·—
„ „ Rudolfa	103·50	Reichsmark	61·85
Wiener Baugesellsch.	—·—	Rossyjskie Banknoty	1·55

Usposobienie: przyciśnięte.

Lwów d. 16. stycznia.

J. dług pań. w bank.	61·60	Londyn	125·85
„ „ „ „ srebr.	67·85	Srebro	115·85
Renty w złocie	71·50	20-frankówka	10·04
Losy pożycz. z r. 1860	112·25	Dukat ces. men.	5·97
Akcje banku narod.	817·—	100 Reichsmark	61·80
Akcje banku kredyt.	141·—		

Berlin.

Rossyjskie noty ban.	252·90	Staatsbahn	—·—
Akcje kredytowe	229·—	Kolei Rumuńskiej	14·40
Lombardy	122·50	Austrjackie banknoty	161·75
Galicyjskie	83·50	Usposób.: —	

Paryż, 3%, renty 71·27; Lombardy —·—.

Przyjechali do Lwowa dnia 17. stycznia.

Hotel Zorza. T. hr. Türke z Lubienia, A. Cieleski z Porchowa, E. Oczosalski z Hrusiatycz, W. Skrzyński z Krakowa, H. Szeliski z Płuchowa, E. Arps i O. Norblin z za kordonu.

Hotel Langa. K. Wysocki z Hrehorowa.

Hotel Krakowski. C. Małachowski z za kordonu, H. Reichert z Krakowa, A. Odzierzyński z Jass.

Pociągi kolejowe

Przychodzą do Lwowa: z Krakowa o godzinie 9 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 minut 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 m. 35 przed południem (pociąg mięszany). — Z Czerniowiec: o godz. 5 m. 55 wieczor (p. posp.); o godz. 3 m. 40 rano (p. m.;) o godz. 2m. 50 po południu (p. osob.) — Z Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 7 m. 58 wieczór i o godz. 8. m. 52 rano. — Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 m. 54 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 3 po południu (p. m.); na dworzec lwowski główny: o g. 10 m. 33 wieczór (p. posp.); o godz. 3 m. 25 rano (p. osob.); o godz. 3 m. 45 po południu (p. mięszany).

Lwów, z Izby handlowej. Dnia 16 stycznia.

	żądają	płacą
I. Akcje za sztukę.		
Kolei gal. Kar-Lud. a 200 zł.	207 50	205 —
„ Lw.-Czern. a 200 zł.	110 —	107
Banku Hip. gal. a 200 zł.	215	211 75
„ Kred. gal. a 200 zł.	215	211
II. Listy zast. za 100 złr.		
Tow. Kred. gal. 6% w. a.	84 —	88 15
„ „ „ „ „	77 75	76 75
„ „ „ „ „	84 —	83 15
Banku Hipot. galic. 6%	87 50	86 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Galic. Zakł. kred. włoś. 6%	98 —	91 50
Ogóln. roln. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 l.	91 10	90 —
Tow. kred. miejs. 6% w 15 l.		
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjsk.	84 35	83 35
Pożyczki kraj. 1873 a 6%	92	89 50
Losy miasta Krakowa	15 50	14 —
„ „ Stanisławowa	22 75	20 75
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 96	5 84
„ cesarski	6 04	5 92
20 frankówka	10 11	9 98
Pół imperjał rossyjski	10 32	10 12
Rubel rossyjski srebrny	1 82	1 72
„ „ papierowy	1 56	1 54
100 marek niemieckich	62 50	61 50
Srebro za 100 złr.	116 50	114 25
Wiedeń, 15. stycznia.		
5% zjedn. dług państ. bank.	62 85	61 70
„ „ „ srebr.	68 25	68 10
Renta w złocie za 100 pap.	73 60	73 45
„ Oblg. indem. Niż Austr.	101 25	100 75
„ „ „ czeskie	00 25	99 75
„ „ „ węgierskie	74 —	73 50
„ „ „ galicyjskie	84 —	83 50
„ „ „ bukowińsk.	83	82
„ „ „ siedmiogr.	72 —	71 80
„ węg. poż. kol. 300 fr. 120 zł.	100 —	99 50
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	96 80	96 60
4 „ galicyjskie	77 —	76 50
5 „ „	— —	88

	żądają	płacą
6% gal. zakł. kred. włośc.	92 20	91 60
Tow. kred. miej. 6% w 15 l.	82 —	81 —
5% węgierskie listy	80 —	— —
5 „ Zakładu kredyt. austr.	106 25	105 75
5 „ Domen państw. 120 zł.	142 —	141 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z roku 1839	282 —	280 50
„ „ 1854	108 —	106 75
„ „ 1860	118 50	118 —
1/4 losów pożyczki austrj. państw. z r. 1860	122 50	122 —
Losy pożyczki z r. 1864	184 —	133 50
„ prem. pożycz. węgier.	73 50	73 —
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	162 75	162
„ Żegl. par. na Dunaju	96	95 —
„ księcia Salm	44 25	43 75
„ „ Palfy	33	32 50
„ „ Klary	36 —	35 —
„ hr. St. Genois	40 50	39 50
„ miasta Budy	— —	33 —
„ ks. Windischgrätz	29 50	28 50
„ hr. Waldstein	25 25	24 75
„ hr. Keglevich	15	14 50
„ Rudolfa	14	13 50
„ tureckie 400 franków	18 10	17 90
Akcje bankowe i przemysł.		
Banku narod. austrjr.	815	813
Zakładu kredytowego	140 90	140 70
Żeglugi par. na Dunaju	345	343
Kolei północ. Ferdynanda	1812	1806
„ rządowej fr. a.	248 50	247 50
„ zachod. s. Elżbiety	138 25	137 75
„ Południowej	77 50	77 —
„ Galicyjskiej	204 25	203 75
„ Czerniowieckiej	108 —	107 50
„ Albrechta	30 50	30 —
„ węg. północ.-wsch.	86 75	86 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	102 25	101 75
„ Alföld. Fiumańskiej	94 —	93 50
„ Koszycko-Bogumił.	84 25	83 75
„ Siedmiogrodzkiej	74 —	73 —
„ Cisańskiej	158 —	156 —
„ wschod. węgierskiej	— —	— —
„ austr.-północ.-zach.	119 75	119 50
„ Franciszka Józefa	125 —	124 50

	żądają	płacą
Banku anglo-austrjac.	74 20	73 80
Zakładu kredyt. węgier.	112 50	112 25
Banku franko-austrjac.	9 50	9 —
„ franko węgiersk.	— —	— —
„ galicyjs. dla han. i prz. w Krakowie		
Banku kred. gal.		— —
„ galicyjsk. hipot.		— —
„ dla obrotu ogól.	79 —	78 —
Obligi pierwszeństwa,		
Kolei Dniestrzańskiej	—	
„ Koszycko-Bogu.	65	64 75
„ państw. St. 500 fr	155 50	154 50
„ Emisja z r. 1867	147 —	146 50
„ połudn. St. 500 fr.	114 75	114 25
„ Bony 1875-76 6%		
„ p. c. F. 100 zł. mk.	— —	100 —
„ „ 100 zł. wa.	— —	96 —
„ „ w srb. 5%	105 50	105 —
„ połud. półn. 5 „ za 100 zł. w. a.	87 50	86 50
„ % w srebrze	92	91
„ g. K. L. 300 z wa. w sreb. 5% za 100	100 —	99 50
Emisja II.	97 50	97 —
„ Lw.-Cz. a 300 zł. (w sr. 5% za 100)	77 50	77 —
Emisja z r. 1867	78	77 50
„ Siedm. 200 zł. wa.	59 —	58 —
„ ks. Rudolfa 300 zł. w sr. 5% za 100 z.	74 25	74 —
Austr. Lloyd 100 zł. mk.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 zł.	88 —	86 —
Walnty.		
Cesarskie korony	0	0 —
„ dukat na wagę	5 97	5 96
20 frankówka	10 06	10 05
Suwereny angielskie	12 65	12 60
Imperjały rossyjskie	— —	— —
Srebro	115 75	114 6
Srebro kupony	— —	— —
B. pań. Niem. za 190 m.	62	61 80
Rubel pap.	1 55	1 55

Kawiarnia Teatralna

odtąd przez sezon zimowy

cała noc otwarta,

zaopatrzona w rozmaite **Delikatesy**, — **Wina** doborowe — **Piwa** i prawdziwy **Porter** angielski — jako też w **ciepłą kuchnię**.

Nie zaniedbuję o tem Szanowną P. T. Publiczność zawiadomić.

3384 13—?

Podziękowanie.

Wszystkim łaskawym przyjaciołom i znajomym zebranym na żałobnem nabożeństwie dnia 15. b. m. za spokój duszy ś. p. żony mej Natalii, równie też szanownym Paniom i Panom, których śpiew przyczynił się do uroczystości tego smutnego obrzędu, składam w moim i mych dzieci imieniu najszczersze podziękowanie.

Franciszek Tomek,

3475 1-1 c. k. nadradca budownictwa.

Karol Gruchol

handel płócien,

we Lwowie, dawniej Rynek nr. 4, teraz Rynek nr. 35, obok księgarni p. Milikowskiego,

poleca

KALOSZE paryskie

największy skład **dla mężczyzn:**

wysokie moskiewskie zł. 4·80
pół wysokie zł. 3 i 3·50
płytkie zł. 2·40 i 2·80

dla dam:

wysokie futrem obłożone para zł. 4·80
à la Pompadour, wysokie obcasy, para zł. 2·40
bez pięty z elastyką zł. 1·20 i 1·65
do obcasów flanelą podszyty zł. 2, 2·50
do obcasów z lekką podszewką zł. 1·50 i 1·70

Dla dzieci płytkie i wysokie.

Zamiejscowe zlecenia uskuteczniam za pobraniem pocztowem.

3466 1—0 **Karol Gruchol.**

Ekspedytor pocztowy

znajdzie pomieszczenie przy urzędzie pocztowym w Podhajczykach pod Trembowlą, od dnia 1. lutego b. r. O warunkach dowiedzieć się może, albo listownie w zarządzie dóbr Podhajczyki w każdym czasie, albo osobiście od dnia 25. stycznia do 1. lutego we Lwowie ulica Sykstuska nr. 40. 3474 1—3

Wyborne Pierniki

własnego wyrobu.

Paczka 40 ct.
Sztuka 5 ct.

Toruńskie, Frou-Frou, Waniliowe, Pomarańczowe, Czokoladowe, Aneszkowe, Cytrynowe, Różanne,

poleca

Jan Müller

3476 **cukiernik.** 1—12

Leczniczy

środek chroniący

od zarazy syfilitycznej

poleca i wysyła na żądanie specjalista chorób syfilitycznych, prakt. lekarz medycyny, chirur. i akusz. 3307 11—0

J. Kurpiel

mieszkający przy ulicy Sobieskiego l. 12, I. piętro. Ordynacja od 9—5

Andrejew z Moskwy

znany skład herbaty karawanowej po zł. 2, 3, 4 i 5 funt. poleca

GROMADZIŃSKI

3342 ulica Kopernika l. 2. 20—

Wzywam

autora korespondencji w nr. 11. „Gazety Narodowej" z dnia 16. stycznia 1877, pod znakiem (X) Tarnopol 13. stycznia, umieszczonej, ażeby imię i nazwisko swe publicznie wyjawił.

Z poważaniem 3478 1—1

Lachowski.

!!Zabawka!!

25 centów!

Kwestja

serbsko-turecka.

Uwolnienie 3464 3—0

Krzyża od półksiężyca

bez przemocy

tylko przez kruczki dyplomatyczne.

Patentowana.

Dostać można u

Marcina Müllera

we Lwowie ul. Halicka l. 14.

L. 7. 3477 1—3

Konkurs.

Na mocy uchwały Rady gminnej z dnia 27. grudnia 1876 rozpisuje niniejszem magistrat miasta Gródka konkurs na posadę rewizora policji z płacą roczną w kwocie 400 zł. a. w. i umundurowaniem. Do rewizora policji należyć będzie: sprawowanie policji miejscowej, targowej, ogniowej, szupaśnictwo i kwaterunek, nadto powinien posiadać pewne wykształcenie w gimnastyce pożarniczej w celu ćwiczenia straży ochotniczej ogniowej.

Kompetenci mają się wykazać, iż nie przekroczyli 40 lat wieku, iż władają językami krajowemi, obznajomieni są z ustawami i że posiadają na powyższą posadę potrzebną kwalifikację.

Podania wnieść należy najdalej do końca lutego 1877 do tuteszego magistratu.

Gródek, d. 7. stycznia 1877.

NAKŁADEM

F. LIPPERHEIDE

w Berlinie,

wychodzi

MODENWELT

kwartalnie 1 zł., z przes. poczt. zł. 1·20.

Frauenzeitung

kwartalnie zł. 1·80, z przes. poczt. zł. 2·20.

Frauenzeitung kompletne wydanie kwartalnie 3 zł., z przes. poczt. zł. 3·50.

Z wszystkich istniejących są wyżej wymienione najładniejsze i najtańsze.

Abonuje się w księgarni 3102 4—0

F. H. RICHTERA

we Lwowie.

Wszystkie

CZASOPISMA

są zawsze do nabycia u

kolportera w Stanisławowie,

który się poleca łaskawym względom

3303 13—0 **Paternowski.**

Do sprzedania

dobra w Złoczowskiem

pola ornego 1700, łąk 200, lasu 3000 morgów, w trzech folwarkach objęte. Każdy folwark może być osobno sprzedany. — We wszystkich folwarkach budynki są nowe, zaś w głównym, gorzelnia i wołownia murowane, w tym roku wykończone.

Bliższa wiadomość Lwów ulica Zielona l. 19 I. piętro. 37 7 8

Agronom

35 lat wieku, żonaty, bez familji, biegły w języku polskim, niemieckim i ruskim, uczeń szkoły rolniczej w Dublanach, 15 lat w zawodzie czynny; praktykował przy wzorowych gospodarstwach w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, zarządzał przez 4 lat majątkiem w Szlązku pruskim, administrował większemi dobrami w kraju, plantował 100 morgów buraków w Podolu rosyjskiem; przeto fachowo wykształcony tak pod względem rolnictwa, przemysłu rolniczego, jako też i administracji, szczególnie praktyczny i energiczny, obecnie w obowiązku; poszukuje odpowiedniej posady w w Galicji lub za kordonem. Najchętniej pracowałby, gdyby część wynagrodzenia stanowił procent od dochodu! Obowiązek może przyjąć pierwszego dnia każdego miesiąca. Bliższych szczegółów udzieli przez grzeczność Wny Tomasz Toczyski w Bakowcach, ostatnia poc. Strzeliska Nowe. 3411 5—24

KARNAWAŁ.

Wszelkie zamówienia na

suknie balowe, ubrania sukień, tuniki, fichus, szmizetki i kołnierzyki z rękawkami, czepeczki i kokardy.

przyjmuję jak dawniej i wykonuję takowe w krótkim czasie, w najświeższym guście i w celującej świeżości.

Polecając się łaskawym względom.

R. Wakarecy,

3470 2—3 Rynek l 37.

L. & K. SCHWEIZERÓWNY

we Lwowie, ulica Akademicka l. 5, I. piętro,

PRACOWNIA SUKIEŃ DAMSKICH

uskutecznia się wszelkie zamówienia sukień damskich podług najnowszych paryskich wzorów, oraz przyjmują się listowne zamówienia na gotowe

suknie balowe

za umówioną cenę — Również przyjmują się **szlarki** do **plisowania** czyli fałdowania na maszynie.

Wszelkie roboty, jakoteż i zamówienia z prowincji uskutecznia się bezzwłocznie. 3441 3—6

Awanżujemy

towarzystwa gry

na c. k.

austrjackie losy państwowe z r. 1839,

z gwarantowanemi 36 wygranemi i w połączeniu z 20 sztukami losów węgierskich, albo z 20 sztukami losów komunalnych na spłaty miesięczne po 12 złr. Program i dostateczne wyjaśnienie udziela się na każde pisemne zamówienie franco i gratis.

Nader ścisły kalendarz losowania na rok 1877 rozsyła się na żądanie każdemu franko i gratis. 3418 13—0

NYITRAI & Comp.

w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 6 (eisernes Haus).

We Lwowie u pana **Józefa Frieda** ulica Krakowska l. 16.

BUKIETY balowe świeże

najgustowniej wiązane

Bukieciki kotyljonowe świeże i zasuszane.

Ordery do kotyljonu w wielkim wyborze,

po miernych cenach poleca 3430 5—0

Główny Skład Nasion

TEOFILA ŁUCKIEGO

we Lwowie, ul. Halicka l. 1, w gmachu Banku Hipotecznego.

Bukiety świeże wysyła pocztą za **nadesłaniem gotówki** w najodleglejsze strony tak opakowane, że takowe w drodze nic nie ucierpią.

Józef Prus Studziński,

Dr. Medycyny, Chirurgii, Okulistyki i Akuszerji,

osiadł stale w **Przemyślu**, mieszka w kamienicy kapituły łacińskiej.

Ubogim ordynuje bezpłatnie. 3447 3-3

PRZESTROGA

aby Szanowną Publiczność uchronić przed wprowadzeniem w błąd, czuję się zobowiązanym uwiadomić, że główny skład mego wynalazku

OCARINA



włoski instrument muzyczny

w kilku godzinach do nauczenia.

Jedynie i wyłącznie u pana

Ed. Witte w Wiedniu

znajduje się.

Każdy z moich czysto nastrojonych instrumentów **Ocarina** nosi stempel.

Gius. Donati
INVENT^o E FABR^e BURDIO

przeto wszystkie **gdzie indziej** mocno zachwalane **fabrykaty**, są tylko **naśladownictwem mego oryginału**

Z uszanowaniem

Gius. Donati

Do dostania tylko w **głównym składzie** na **Austro-Węgry** u

Ed. Witte w Wiedniu.

przydłużna Kärntnerstrasse Nr. 59,

po następujących **cenach oryginalnych** wraz z **drukowaną szkołą.**

Nr. I.	nr. II.	nr. III.	nr. IV.	nr. V.
złr. 1.	zł. 1·50.	zł. 2.	zł. 2·50.	zł. 5·50.

nr. VI.	nr. VII.
zł. 4·50.	zł. 5·50.

Nr. III. i V. do akompaniamentu z fortepianem. **Tercety, Kwartety, Sekstety** zawsze na składzie. 12 wybornych melodyj 40 cnt. 3399 8—0

Rozsełą za pobraniem pocztowem.

Na Karnawał.

Najtaniej i największy wybór

poleca

MAGAZYN

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej l. 6:

Najnowsze wachlarze balowe, szt. od zł. 1 do 15.
Rękawiczki balowe o 2, 3, 4 i 5 guziczkach od zł. 1·2 do 1·70.
Perfumerje i Pudry francuskie i angielskie od ct. 50 do zł. 2·50.
Maski atłasowe i różne charakterystyczne od ct. 20 do zł. 1.
Ordery bardzo ładne i najnowsze, szt. od ct. 2 do 20, setka na różne ceny.
Przybory kotyljonowe do urządzenia figur, oraz strzelające rzeczy, sztuka po ct. 15, 20, 25, 50 do zł. 3,
Rękawiczki męskie balowe o 1 i 2 guziczkach, para zł. 1·20 i 1·20.
Krawatki białe balowe batystowe i jedwabne, szt. po ct. 40, 50, 60 do zł. 1·30.
Kołnierzyki po ct. 25.
Manszety po ct. 45, 50.
Najnowsze **Biżuterje** z kwiatów.
Broszki, Kulczyki i Szpilki do włosów od zł. 1·80 do 3.
Woda piękności Eau de Lys de Lhose, flakon zł. 1·30.

Łaskawe zlecenia z prowincji załatwiam odwrotną pocztą jak najdokładniej. 3448 3—4

W bieżącym karnawale

przyjmuję w pracowni mojej, położonej przy **ulicy Halickiej l. 13**, na pierwszem piętrze,

wszelkie ubiory balowe,

które wykończam z największą starannością i elegancją.

Zamówienia zamiejscowe przyjmuję również za przesłaniem odpowiedniej miary. 3429 4—4

Józefina Dąbrowska.

ASTHMA.

CYGARETKA INDYISKIE
(CANABIS INDICA)

PP. **GRIMAULT et Cie**, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby niebyły formie i postaci, miały zawsze za podstawę *belladonę, stramonium, nikotynę* albo *opium*.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francji przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

TOWARZYSTWO GALICYJSKIEJ KASY ZALICZKOWEJ

nr. 21, ulica Halicka,

przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności

od jednego złr. do każdej wysokości, oprocentowując je

po **6%** z **3** dniowem wypowiedzeniem,
po **7%** z **14** „ „
po **8%** z **30** „ „

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki. 3341 4—0

ELIXIR ET DRAGÉES DU Dr. RABUTEAU

(Laureat de l'Institut de France).

ELIXIR I PIGUŁKI DOKTORA RABUTEAU wypróbowane zostały w szpitalach paryskich przez profesorów Fakultetu Medycznego, którzy zalecają je jako skuteczniejsze od wszelkich preparatów zalecanych.

Preparata te z CHLORKU ŻELAZA leczą Bladaczkę, Wynędznienie, Niedokrwistość, regulują Odpływy miesięczne, wzmacniają Organizmy wycieńczone i osłabione, nie sprawiając Zatwardzenia.

Dostać można w znaczniejszych aptekach. 3300 3—0

Sprzedaż hurtowna w Paryżu u P. CLIN et Ce, ulica Racine 14.

SYROP

z

CHINY i ŻELAZA

GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Jest to najsilniejszy środek tonizujący, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wycieńczone organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów* w. zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek. pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stosownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

Stowarzyszenie Pracy Kobiet

w Rynku l. 10,

poleca pracownie: **Krawiecką i szycia bielizny**, w których przyjmuje zamówienia całych wypraw i pojedyńczych robót, bądź z własnego, bądź też z danego materjału, wykonując takowe sumiennie i podług najświeższych wzorów.

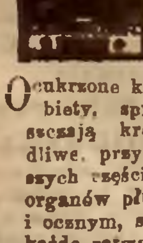
W szewstwie i robotach drutowych, dostać można gotowe wyroby pończoszkowe i obówia damskiego.

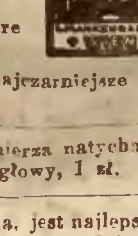
Biuro stręczeń ma do pomieszczenia nauczycielki, bony, panny, klucznice, jakoteż zdolne pracownice krawieckie.

Wszelkie przepisywania i polskie korekty przyjmują się, ręcząc za pismo dobre i dotrzymanie terminu.

Lwów dnia 8. stycznia 1877. 3433 3—8

Apteka „zum heil. Leopold" we Wiedniu





Stadt, Ecke der Planken- und Spiegelgasse,

FILIPA NEUSTEINA

poleca P. T. Publiczności szereg środków rzeczywiście skutkujących i toaletowych, które się we wszelkich wypadkach przez pewne wyleczenie sprawdziły.

Tysiące świadectw mamy pod ręką. P. T. Publiczność uprasza się, ażeby tylko te środki za prawdziwe przyjmowała, które opatrzone są naszą firmą.

Ocukrzone krew przeczyszczające pigułki św. Elżbiety, sprawiają lekkie rozwolnienie, przeczyszczają krew, a przytem są zupełnie nieszkodliwe, przydają się szczególnie na słabości w niższych częściach ciała, przeciw febrze, słabościom organów płucowych, przeciw słabościom skórnym i ocznym, słabościom u dzieci i kobiet, uchylają każde zatwardzenie, to źródło wielu chorób. Pigułki te są w swym rodzaju wyrobem najdoskonalszym, a przytem najtańszym. Rulion z 8 pudełkami, zawierające 120 pigułek, kosztuje 1 zł., pojedyncze pudełko 15 ct.

Takowe są chlubnem świadectwem radcy dworu i profesora Pitha zaszczycone.

Beaume Girome, wyborny środek na odmrożenie 60 ct.

Dr. Collmanna środek do farbowania włosów, zupełnie nieszkodliwy, nadaje każdy kolor (czarny, brunatny i blond) siwym włosom, 3 zł.

Proszek damski, orjentalny, nadaje płci gładkości, delikatności i miękości (biały lub różowy) 1 zł. i po 50 ct.

Elektro-motoryczna chusteczka na szyję przeciw gwałtownemu bolu zębów u dzieci, używany z najlepszym skutkiem 1 zł. 50 ct.

El Benito, jedyny skutkujący środek przeciw wypadaniu włosów i do zupełnego uchylenia łupieży, 1 zł. 80 ct.

Dra Fremonta likier regeneracyjny, najlepszy środek wzmacniający i orzeźwiający, 2 zł.

Wyskok przeciw gośćcowi, aromatyczny, poleca się najmocniej wszystkim na gościec i reumatyzm cierpiącym, 70 ct.

Injection Cadelle, leczy w krótkim czasie katar pęcherzowy (wyciek lub białe upławy), nie pozostawiając złych po sobie skutków, 1 zł. 60 ct.

Kropfgeist, używany z najlepszym skutkiem przeciw wdęciu szyi, 70 ct.

Künstlersaft, preparowany z najlepszych soków ziół alpejskich w Szwajcarji, uspokaja natychmiast każdy kaszel i ból w piersiach, 70 ct.

Menthin, wyborny środek żołądkowy, uśmierza kurcze, używany także jako tynktura na zęby i woda do ust, 50 ct.

Cukierki przeciw kaszlowi Margarety, 30 ct.

Oreillon, na wszystkie choroby uszów, a to na głuchotę, szum w uszach itp. używa się ze skutkiem, 70 ct.

Pasta do zębów Odontin, czyści najczarniejsze zęby do perłowej białości, 70 ct.

Po-Ho sprowadzone z Chin, uśmierza natychmiast najmocniejszą migrenę i ból głowy, 1 zł.

Dr. Bayera prawdziwa Pulcheryna, jest najlepszym środkiem przeciw ostudom, piegom, nadaje płci koloru róży i lilji, 1 zł. 50 ct.

Royera maść hemoroidalna, poleca się najmocniej na wszystkie cierpienia hemoroidalne, zł. 1·60.

Salicil-antisnitin, szczególnie przeciw nieznośnemu poceniu się rąk i nóg 50 ct.

Mydło Salicylowe, najlepsze i najtańsze mydło 25 ct.

Schriera pigułki na zęby, są najlepszym środkiem na popsute zęby, 25 ct.

Storax Crème, cudownie skutkujące na wszystkie słabości naskórne, 80 ct.

Papier Wlinsi, przeciw katarom w piersiach i szyi i grypie, 1 zł. 20 ct.

Dr. Heidera proszek na zęby, 35 ct.

Kondenzowane mleko szwajcarskie po 55 ct. Mączka dla dzieci Nestla po 90 ct. Dra Gollis proszek na trawienie po 84 ct. Woda anaterynowa do ust Poppa 1 zł. 40 ct. Wyciąg mięsny Liebiga 80 ct. ¼ funta. Dra Pfeffermanna pasta na zęby po 1 zł. 25 ct. Polta pomada rezedowa po 1 zł. 50 ct. Dra Browna pomada do konserwowania włosów po 2 zł., znajdują się zawsze świeże na składzie. Wielki skład perfum, mydełek, pomad itp. pierwszych firm paryskich. Czekolady Compagnie francaise od 60 ct. do 3 zł. funt. Prawdziwa herbata rosyjska 1 zł. ¼ funta. Skład wszelkich możebnych instrumentów do użycia przez siebie samego, jako to: klystyry, strzykawki, bandaże najtaniej. Wielki skład szczoteczek do zębów, pudrów i innych artykułów toaletowych.

Polecamy P. T. Publiczności leki w ocukrzanych postaciach; a to: chininę, kopaiwę, proszki Dowera, żelaze, tran rybi, bromkali, rebarbarum, dwuwęglan sody, magnezję itp. po najtańszych cenach. Znane specyfika w farmacji francuskiej, angielskiej, amerykańskiej, niemieckiej, szwajcarskiej i austrjackiej mamy zawsze na składzie. Wysyłamy za zapłatą w gotówce lub za zaliczeniem i opuszczamy odbiorcom en gros znaczny rabat. 3337 7—12

Galicyjski Zakład Kredytowy Ziemski

w KRAKOWIE,

wydaje

Listy zastawne

6% na walutę austrjacką losowane w 18 lat.
6% na walutę austrjacką losowane w 36 lat.
6% „ „ „ „ w 18 lat.
oraz 7% Listy dłużne losowane w 20 lat.

Listy te są najwłaściwsze do lokowania kapitałów, gdyż:

1) Zakład Kredytowy w myśl §. 5. swych Statutów, nie może prowadzić **żadnych interesów bankowych lub giełdowych, a zakres jego działania ograniczony jest wyłącznie do udzielania pożyczek na bezpieczeństwie pupilarnem opartych.**

2) Bezpieczeństwo to pupilarne stwierdzone jest na każdym Liście Zastawnym podpisem c. k. Komisarza rządowego, obok tego zaś cały kapitał zakładowy Towarzystwa, służy jako dalsza tychże Listów gwarancja.

3) Suma znajdujących się w obiegu Listów Zastawnych nie może przewyższać wierzytelności hipotecznych Zakładu, przy których nadto w myśl ustawy z dnia 24. kwietnia 1874 roku, Nr. 93 Dziennik praw państwa **zaintabulowanem zostało, iż takowe służą przedewszystkiem jako kaucja na zabezpieczenie Listów Zastawnych w obieg wypuszczonych.**

Listy Zastawne i Dłużne Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego są do nabycia po kursie dziennym:

w **Krakowie:** w Galicyjskim Zakładzie Kredytowym Ziemskim;
„ w Banku Galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;
we **LWOWIE: w Galicyjskim Banku Kredytowym;**
w **Tarnowie:** w Filii Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego;
w **Warszawie:** w Banku Handlowym;
w **Wiedniu:** w Lombard- und Escompte-Bank, Kärtner-Strasse 10; oraz
w **Wiedniu:** Bank und Wechslergeschäft der nieder österreich. Escompte Gesellschaft, Kärntnerstrasse Nr. 4
w **Berlinie:** w Norddeutsche Grundcredit Bank;
w **Ołomuńcu:** u A. C. Lederer.
w **Bernie:** w Kantorze Laur Herber.
w **Gracu:** w kantorze C. Pruckmayer & Comp.
w **Bozen:** w kantorze D. Lehman.

3305 1—?

Zapadłe Kupony wypłacają się także we wszystkich powyżej wymienionych instytucjach.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Jan Lam.

Z drukarni „Dziennika Polskiego" A. J. O. Rogosza.